Dziś 8 stron
Nr. 153 (942)
WARSZAWA, NIEDZIELA 8 CZERWCA 1947 R. (B)
Cena numeru 3 złote
ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
ONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

Wszyscy Członkowie i sympatycy **PPS** składają symboliczne złotówki na pomnik TOWARZYSZA **NIEDZIAŁKOWSKIEGO**

Obecne granice Niemiec powinny być ostateczne

oświadczył prof. H. Laski z brytyjskiej Partii Pracy

PARYŻ (obsł. wł.). Prof. Harold Laski, jeden z czołowych przywódców Partii Pracy w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Le Monde" odpowiedział na szereg pytań, dotyczących problemu niemieckiego. Na pytanie czy nie jest uzasadniona obawa, że szlachetne idee, zmierzające do odbudowy Europy mogą również przyczynić się do militarnego i ekonomicznego odrodzenia Niemiec? — prof. Laski odpowiedział następująco:

„Nie należy przyczyniać się do odbudowy Niemiec. Należy unikać powtarzania historycznych błędów. Francja cierpiała już trzykrotnie i W. Brytania winna dołożyć wszelkich starań, aby uchronić ją przed ponowną groźbą nacjonalistycznych Niemiec. Jednym z najgłówniejszych zadań powinno być zapewnienie bezpieczeństwa Francji, zarówno jak Belgii, Holandii i innym sąsiadom Niemiec".

„Niemcom należy dać lekcje pokoju. Nie wystarcza być krajem o wielkim poziomie techniki, trzeba jeszcze umieć użytkować najnowsze zdobycze wiedzy dla celów pokojowych. Dotychczas nic jeszcze nie przekonało mnie, by Niemcy zrozumiały daną im lekcję pokoju, jak również nie wierzę, by przywódcy przyszłych Niemiec byli zdolni do zmiany roli tego kraju w czasach obecnych. Silne Niemcy będą zawsze groźne, o ile jednocześnie nie staną się krajem pokojowym i socjalistycznym".

— Czy uważa Pan, że istnienie partii socjalistycznej w Niemczech jest dostateczną rękojmią dobrej woli narodu niemieckiego?

— „Nie uważam za socjalistyczne tych kół, które się uważają za nie dzisiaj. Nie opieram swego zdania na przesłankach teoretycznych. Dwa kryteria pozwolą mi ocenić dzisiejsze Niemcy: po pierwsze stanowisko jakie zajmą oni w sprawie swoich granic; po drugie stanowisko Niemców w stosunku do Żydów".

„Oczekuję ze strony socjalistycznej partii niemieckiej deklaracji, uznającej krzywdy wyrządzone Żydom i stwierdzającej konieczność naprawienia tej krzywdy w przyszłości. Dotychczas jednak nie widziałem takich deklaracji. Nie uczniono nic w sprawie zwrócenia Żydom zrabowanego im mienia, nie wypowiedziano w tej sprawie ani jednego słowa. Tylko czyny dzisiejszych Niemiec mogą wzbudzić w nas zaufanie".

W wywiadzie tym prof. Laski wypowiedział również swą opinię na temat granic Niemiec: „W sprawie granic Niemiec, uważam, że obecne granice nowych Niemiec winny być przyjęte jako ostateczne".

Milion dzieci czeka na wczasy

Od 8 do 14 czerwca trwać będzie na terenie całego kraju tydzień zbiórki oraz różnego rodzaju imprez mający na celu uzyskanie funduszów społecznych na kolonie letnie dla najbiedniejszych dzieci.

Takich dzieci jest milion.

„W ruinach miast, we wsiach, zniszczonych przez wojnę i przez powódź, wynędzniałe i pozbawione sił, apatyczne i smutne oczekują na miłosierne ręce, które wyprowadzą sieroty i półsieroty wojenne w złociste pola, szumiące lasy i na przestrzenny brzeg morski" — głosi odezwa Komitetu, reprezentującego wszystkie stowarzyszenia, opiekujące się dzieckiem w Polsce.

Któż pozostanie głuchy na ten apel?

Dziecko to skarb przyszłości, to jutro Narodu i Państwa.

Sześć zasad międzynarodowej armii ONZ zaproponował delegat ZSRR

N. JORK (PAP). — Na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Gromyko stwierdził, że między Zw. Radzieckim a innymi mocarstwami powstała znaczna rozbieżność zdań odnośnie sprawozdania komisji sztabów wojskowych, dotyczącego organizacji sił zbrojnych ONZ. Delegat radziecki przedstawił następujące postulaty rządu ZSRR:

1 Wszystkie mocarstwa należące do Wielkiej Piątki powinny oddać do dyspozycji ONZ kontyngenty wojskowe o jednakowej liczebności i na tych samych warunkach.

2 Armia ONZ powinna być niewielka. Po zwycięstwie nad Niemcami i Japonią ONZ nie potrzebuje utrzymywać wielkiej armii zwłaszcza wobec decyzji Generalnego Zgromadzenia w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń.

3 Nie należy wzywać członków ONZ do dostarczenia baz armii ONZ. Tworzenie takich baz stałoby w sprzeczności z jednym z najgłówniejszych zadań ONZ — ugruntowaniem dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy państwami.

4 Siły zbrojne oddane przez poszczególne państwa do dyspozycji ONZ, powinny być stacjonowane w granicach tych państw i na ich wodach terytorialnych.

5 Wojska ONZ muszą być wycofane w okresie od 30 — 90 dni, po spełnieniu ich każdorazowego zadania. Rząd radziecki pragnie wyznaczenia terminu prekluzyjnego, podczas gdy pozostali członkowie Wielkiej Piątki pragną wycofania armii ONZ z terenu akcji „w możliwie najszybszym czasie" bez wyznaczenia żadnego terminu.

6 Państwa biorące udział w armii ONZ, mają dostarczyć uzbrojenia i wyżywienia dla swych wojsk.

Zdaniem delegata radzieckiego, podczas prac Komisji Sztabów Wojskowych nie uwzględniono dostatecznie okoliczności, że dla załagodzenia różnic zdań w sprawie armii ONZ konieczne jest, by ONZ nie znajdowała się „pod wpływem interesu jednego z potężnych i wpływowych mocarstw".

3-letnia umowa handlowa polsko-brytyjska

LONDYN (PAP). — Wczoraj w ambasadzie R. P. w Londynie odbyła się konferencja prasowa, na której szef polskiej delegacji handlowej dr. Łychowski podzielił się z przedstawicielami prasy brytyjskiej i zagranicznej szczegółami, dotyczącymi umowy handlowej polsko-brytyjskiej.

Umowa ma zostać formalnie podpisana w poniedziałek 9 czerwca przed południem. Dr. Łychowski podkreślił, że umowa handlowa polsko-brytyjska jest korzystna dla obu stron. Umowa została zawarta na okres trzyletni—od 1 czerwca rb. do 31 maja 1950 r. Ogółem wymiana towarów w tym okresie przewidziana jest na 60 milionów funtów szterlingów.

Artykuły żywnościowe dla klasy pracującej stolicy

Nowe osiągnięcia świata pracy na odcinku walki ze spekulacją

W wyniku starań Warszawskiej Rady Związków Zawodowych Państwowa Centrala Handlowa i „Społem" przydzieliły pewną ilość artykułów żywnościowych dla świata pracy w Warszawie. Artykuły te rozprowadził Wydział Ekonomiczny WRZZ w następujących ilościach: mąki pszennej — 7,182 kg. w cenie 85 złotych za kg., żytniej — 1,629 kg. — 46 zł. za kg. grochu — 552 kg. — 60 zł. za kg., kaszy jęczmiennej — 1,583 kg. — 54 zł. za kg., fasoli 858 kg. — 54 zł. za kg., ziemniaków — 3.000 kg.— 9 zł. za kg., cukru 1,200 kg. — 167 zł. za kg. oraz 130 kg. kawy i herbaty i soki owocowe.

Za wyjątkiem cukru są one przeciętnie co najmniej o 20 proc. tańsze aniżeli na wolnym rynku. PCH i „Społem" przydziela dalsze transporty artykułów żywnościowych. Zgłoszenia od poszczególnych związków i rad zakładowych przyjmuje Wydział Ekonomiczny Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

W drugiej połowie maja Warszawska Rada Związków Zawodowych przeszkoliła 460 działaczy związkowych. Z liczby tej 340 osób brało czynny udział w akcji kontroli społecznej przedsiębiorstw handlowych, sklepów, przedsiębiorstw gastronomicznych i inn. Sporządzono łącznie 267 protokółów.

Akcja kontrolerów społecznych przyczyniła się do obniżki cen na pewne artykuły. Dnia 6.VI Komisja Cennikowa ustaliła ostatnio cenę na masło o 50 z. niższą od dotychczasowej oraz cenę na mąkę o 2 zł. niższą na kilogramie.

W komisjach brali udział przede wszystkim robotnicy fabryk warszawskich z zakładów Schichta, Wedla, Fuchsa, Rygawaru, Temlera i Szwede, Fabryki Chemicznej Klawe, Karpiński, Dobrolin, robotnicy budowlani i inni.

Warszawska Rada Związków Zawodowych przeprowadziła również kontrolę magazynów Federacji Powszechnej Spółdzielni Spożywców (hotel Bristol) i wojewódzkiego Oddziału PCH. Stwierdzono braki w rozprowadzaniu artykułów i przedsięwzięto kroki, zmierzające do radykalnej zmiany tego stanu rzeczy.

Dnia 16 czerwca br. Warszawska Rada Związków Zawodowych organizuje następny 3-dniowy kurs dla 150 członków związków zawodowych z różnych fabryk do walki z lichwą i spekulacją.

De Nicola zagroził dymisją jeżeli Zgromadzenie Konstytucyjne będzie rozwiązane

Bonomi kandydatem na tymczasowego prezydenta Włoch

RZYM (PAP). — Z wiarogodnych źródeł rzymskich donoszą, że tymczasowy prezydent Nicola może zrezygnować z zajmowanego stanowiska w dniu 24 czerwca, tj. w dniu, w którym winno ulec rozwiązaniu Zgromadzenie Konstytucyjne. Zmiana decyzji przydenta — zdaniem tych kół — mogłaby nastąpić w razie odłożenia rozwiązania Zgromadzenia. Prawdopodobnie następcą Nicola będzie b. premier Ivanhoe Bonomi.

RZYM (SAP). — Premier de Gasperi ma przedstawić projekt ustawy domagający się od Zgromadzenia Konstytucyjnego przedłużenia działalności Konstytuanty do 15 września. Jeśli data ta zostanie przedłużona do września, nowe wybory będą mogły odbyć się jesienią, jak sobie tego życzą socjaliści, komuniści, chrześcijańscy demokraci, liberałowie, qualunquiści i demokraci.

Grupa Sarragata, unia demokratyczno - narodowa, demokraci pracy i grupa parlamentarna mieszana — chciałyby, aby przedłużono władzę Konstytuanty do 31 grudnia i przeprowadzono wybory w marcu 1948 roku.

RATYFIKACJA TRAKTATU POKOJOWEGO

RZYM (SAP) Projekt prawa dotyczący ratyfikacji pokojowego traktatu z Włochami został przygotowany przez ministra spraw zagranicznych. Projekt ten wraz z obszernym sprawozdaniem zostanie przedstawiony na przyszły tydzień przez hr. Sforza na radzie ministrów, a później Konstytuancie.

Na konferencji w Zurychu delegaci partii socjalistycznych omawiali sprawy procedury

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Drugi dzień obrad konferencji partii socjalistycznych w Zurychu poświęcony był sprawom proceduralnym oraz kwestii dopuszczenia obserwatorów do przyszłej konferencji.

W sprawie procedury dopuszczenia nowych członków do obrad konferencji socjalistycznych zapadła uchwała większością 15 głosów przeciwko 4 (w tym głos Polski), że do przyjęcia wystarcza 2/3 głosów. Należy tu zaznaczyć, że delegat węgierski, Anton Bau, zaznaczył przy tej okazji, że na ostatniej konferencji partii socjalistycznych środkowo i wschodnio europejskiej w Budapeszcie przyjęto w tej sprawie zasadę jednomyślności.

W sprawie dopuszczenia obserwatorów, konferencja wypowiedziała się w zasadzie za przyjmowaniem zgodnie z koncepcją belgijską. W czasie dyskusji nad tą sprawą zabrał głos w imieniu „Bundu" tow. Schuldenfrei, który skorzystał z gościnności PPS, omawiając na plenum rolę „Bundu".

W głosowaniu w sprawie dopuszczenia „Bundu" jako obserwatora, na przyszłą konferencję, wszyscy delegaci (z wyjątkiem Grecji i W. Brytanii) wypowiedzieli się twierdząco.

Sprawa delegacji bułgarskiej, która zjechała do Zurychu w składzie sześciu osób, poruszona została również w ramach sprawy obserwatorów.

Komisja wybrana przez plenum, w skład której weszli delegaci Francji, Szwecji, Anglii, Belgii i Polski (tow. Dobrowolski) ma wysłuchać delegację bułgarską. Postanowiono również, że i sprawa hinduskiej partii socjalistycznej zostanie zbadana przez Komitet Doradczy i przedstawiona będzie na plenum przyszłej konferencji.

Po południu rozważana była na plenum sprawa hiszpańskich grup Negrina i Llopisa. Podczas tej dyskusji przedstawiciel grupy Negrina, Ramos Lamoneda, a z drugiej strony Venceslao Carillo — starali się przedstawić konferencji argumenty mające świadczyć o tym, że każda z obu grup reprezentuje właściwą partię socjalistyczną.

Liczni mówcy starali się pojednać zwaśnione grupy hiszpańskie, radząc im, aby połączyły się, gdyż przyszłość Hiszpanii zależy w wielkim stopniu od zjednoczenia ruchu lewicowego. Na wniosek delegatki Afryki Południowej, Mac Pherson, postanowiono wystosować rezolucję do obu grup hiszpańskich wzywając je, aby dla dobra Hiszpanii zaprzestały waśni. Delegata Belgii, de Broucknere, upoważniono do przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami grup Negrina i Llopisa.

Następnie przekazano sprawę rozłamowej grupy włoskiej Saragota specjalnej komisji.

Obrady przerwano o godz. 19, ponieważ delegaci udali się na wielki wiec pod nazwą: „Głos socjalizmu", zorganizowany przez socjaldemokratyczną partię Zurychu.

Na Placu Helweckim, gdzie zebrały się tłumy ludzi przemawiali: Grumbach (Francja), Philipp (Anglia), Hedtofd (Dania) oraz Schaerf (Austria).

Z ostatniej chwili

Aresztowanie kierownictwa WRN

Komunikat Ministerstwa Bezpieczeństwa

WARSZAWA (PAP). W czasie likwidacji szpiegowskiej organizacji dywersyjno - terrorystycznej z emisariuszami II-go korpusu Andersa na czele, ustalona została ścisła łączność wywiadu andersowskiego z podziemną organizacją WRN, działającą obecnie w kraju. Organizacja ta dostarczała m. in. wywiadowi zagranicznemu materiałów szpiegowskich i współdziałała w organizowaniu aktów terorystycznych.

Dochodzenia ujawniły, że działalność tej organizacji skierowana była na wywoływanie dywersyjnych strajków, nasyłanie agentów do masowych organizacji robotniczych, powodowanie niezdrowych fermentów, uprawianie antyradzieckiej szeptanej propagandy, wywoływanie nastrojów wojennych itp. Działalność WRN wymierzona przeciw ustrojowi demokratycznemu i stabilizacji stosunków politycznych i gospodarczych w Polsce była ściśle skoordynowana z innymi podziemnymi organizacjami faszystowskimi. W t. zw. „Komitecie porozumiewawczym podziemnych stronnictw politycznych", na czele którego stał znany sanator Lipiński, znajdował się przedstawiciel WRN, Obarski, aresztowany przez władze UB.

Te same ośrodki dyspozycji, które finansują WiN i wywiad Andersa, finansowały WRN. Został również ustalony bezpośredni związek organizacyjny centralnych działaczy tej organizacji w kraju z kierownikami WRN za granicą, Zygmuntem Zarembą, Ciołkoszem i innymi.

Władze Bezpieczeństwa Publicznego dokonały aresztów szeregu kierowniczych działaczy WRN, m. in. Kazimierza Pużaka, Tadeusza Sturm de Strema, Józefa Dzięgielewskiego, Władysława Wilczyńskiego, i Wiktora Krawczyka. W czasie rewizji domowej u Kazimierza Pużaka znaleziono kopie materiałów wywiadowczych, znalezionych uprzednio u szefa sieci wywiadu Andersa i większą sumę dolarów. Rewizja w Warszawie, przy ul. Pańskiej 85 wykryła skład literatury WRN, jak broszury Z. Zaremby, i ulotki antypaństwowe.

Zlikwidowana została również komórka legalizacjna WRN, która zajmowała się wyrabianiem fałszywych dokumentów przy czym w ręce władz wpadł bogaty materiał dowodowy, jak druki, pieczęcie itp.

Wykryty także został materiał wywiadowczy, dostarczany oorganizacji WiN i obcemu wywiadowi.

U głównego kasjera WRN F. Mciorowskiego znaleziono w skrytce o podwójnym dnie część budżetu tej organizacji w walucie amerykańskiej w wysokości 55.000 dolarów.

Dalsze dochodzenia w toku.

Poseł Madagaskaru wydany przez parlament francuski

PARYŻ (SAP). Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 324 głosami przeciwko 195 zniesienie nietykalności poselskiej posła Madagaskaru, Rasety.

Po zebraniu Zgromadzenia Narodowego pos. Raseta oświadczył dziennikarzom, że zje jeszcze obiad w Pałacu Burbońskim, a później odda się w ręce władz.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 8 czerwca

Urzędnicy państwowi

JEDNOCZEŚNIE odbywają się w Warszawie obrady Walnego Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych i rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych. Temat obrad jest zarówno u skarbowców, jak i u pracowników administracji państwowej w gruncie rzeczy ten sam: chodzi o poprawę bytu urzędnika państwowego, o możność przetrwania ciężkiego okresu pokonywania powojennych trudności gospodarczych.

Przeciętny obywatel jest raczej nieżyczliwie usposobiony wobec urzędników państwowych. Przeciętny obywatel styka się z urzędnikiem państwowym przeważnie w roli petenta, często w roli ofiary wszechwładnej biurokracji. Szczególna jest niechęć do urzędników skarbowych, bo jeszcze nie było takiego ustroju, w którym obywatele garnęliby się do płacenia podatków.

Pewna część odpowiedzialności za złe stosunki między obywatelami a urzędnikami spada na tych pracowników państwowych, którzy traktują zgłaszających się do nich interesantów z góry i uważają, że obywatele są dla nich, a nie oni dla obywateli. Na szczęście w ciągu kilku lat powojennych wiele się zmieniło pod tym względem i coraz to rzadszy jest typ tępego biurokraty, uważającego, że „nos jest dla tabakiery".

Zmienił się także stopień uświadomienia klasowego pracowników państwowych. Nie tak dawne są czasy, kiedy urzędnik (nawet niższych szczebli służbowych) uważał za dyshonor dla siebie należenie do robotniczej organizacji zawodowej lub politycznej. Obecnie urzędnicy państwowi utworzyli szereg związków zawodowych i włączają się świadomie i konsekwentnie do szerokiego nurtu ruchu robotniczego.

Świadczy o tym m. in. także przebieg wspomnianych na wstępie dwóch zjazdów pracowniczych. Zarówno skarbowcy, jak i pracownicy administracji państwowej biorą jak najczynniejszy udział w aktualnych kampaniach świata pracy w Polsce, a w szczególności w walce z drożyzną i spekulacją.

To zmienione oblicze urzędnika państwowego spowodować winno zmianę stosunku społeczeństwa wobec niego. Źle zarabiający urzędnik skarbowy czy administracyjny, nauczyciel wiejski, czy pocztowiec walczą o poprawę swego bytu i w walce tej znajdują się PO NASZEJ STRONIE BARYKADY. Stąd nasze sympatie dla słusznych postulatów pracowników „w białych kołnierzykach".

Amb. Gainer u min. Modzelewskiego

Nowomianowany ambasador W. Brytanii w Warszawie Sir Donald St. Clair Gainer złożył w dniu 7 b. m. wizytę Ministrowi Spraw Zagranicznych Zygmuntowi Modzelewskiemu.

Wręczenie listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Za kulisami spisku na Węgrzech

Transakcja b. premiera Nagy

Za kosztowności zrzekł się urzędu

Rząd przywrócił porządek i zaufanie

BERN (PAP). B. premier węgierski Nagy złożył oświadczenie, w którym zaprzeczył twierdzeniom, jakoby brał udział w spisku przeciwko republice węgierskiej. Gdy dowiedział się o wysuwanych przeciwko niemu oskarżeniach, zamierzał wrócić do Budapesztu, lecz przyjaciele odradzili mu.

Dymisję swą uzależnił od tego, czy władze węgierskie wypuszczą jego pięcioletniego synka i przekażą mu jego kosztowności. Gdy warunki te zostały spełnione, b. premier węgierski złożył swą rezygnację.

POMYŚLNY ROZWÓJ WĘGIER

BUDAPESZT (PAP). — Wicepremier Rakosi wygłosił przemówienie do 10 tysięcy robotników zakładów Manfred Weiss. Mówca podkreślił, że demokracja może poszczycić się sukcesami w dziedzinach, w których decyduje klasa robotnicza. W wielu fabrykach poziom produkcji przekroczył cyfry z roku 1938. W maju Węgry nie posiadały już deficytu. Rolnicy węgierscy dokonali zasiewów na większych obszarach, aniżeli w roku 1938.

Rakosi wspomniał, że St. Zjednoczone zawiesiły pożyczkę w wysokości 15 milionów dolarów przeznaczoną dla Węgier. Jeśli Amerykanie zbadają sytuację na Węgrzech — powiedział Rakosi, — przekonają się, że posiadamy rzeczywiście demokrację, co prawda nie tego typu, co Grecja. Rakosi zakończył swe przemówienie podkreśleniem, że konsolidacja demokracji doprowadzi do podniesienia stopy życiowej klasy robotniczej.

PRZYWÓDCA ROLNIKÓW DEMASKUJE SPISKOWCÓW

Nowy przewodniczący partii drobnych rolników Dobi, w przemówieniu radiowym podkreślił, że czynniki, które dążyły do podporządkowanioa partii drobnych rolników ciemnym siłom reakcji, przeniknęły do ciał kierowniczych partii. Na wszystkich członkach partii ciąży obecnie duża odpowiedzialność. Powinni oni czuwać, by wśród przywódców nie znaleźli się więcej ludzie, którzy by zdradzili zaufanie.

Dobi zaznaczył, że przedstawiciele partyj drobnych rolników o poglądach istotnie demokratycznych niejednokrotnie występowali krytycznie wobec działalności wspomnianych osób. Dopiero po wykryciu spisku—oświadczył Dobi — zdaliśmy sobie sprawę, kim byli nasi dawni przywódcy, do czego zmierzali, jakim czynnikom byli podporządkowani.

Zawiązali oni spisek przeciwko republice i demokracji w celu przywrócenia starego porządku i władzy bogaczy oraz ich najemników.

Dobi energicznie zaprzeczył oszczerczej kampanii za granicą przeciwko demokracji węgierskiej. Misje państw zachodnich na Węgrzech miały możność przekonania się na miejscu, że w kraju panował i panuje porządek i spokój i że zmiana rządu dokonana została za zgodą wszystkich partyj należących do koalicji zgodnie z konstytucją.

DOBRE CHĘCI WATYKANU

WATYKAN (SAP) — W związku z ostatnimi pogłoskami, dotyczącymi wznowienia stosunków dyplomatycznych między Węgrami a Watykanem tutejsze koła miarodajne podkreślają, że stosunki te nigdy nie były zerwane oficjalnie. Placówki dyplomatyczne zostały opróżnione przez ich przedstawicieli w okresie znazyfikowania Węgier, a później pozostały nieodnowione. Aby powrócić do sytuacji normalnej, wystarczy mianowanie nowych przedstawicieli dyplomatycznych.

BUDAPESZT (PAP). — Jak donosi radio Budapeszt, prezydent Węgier wydał rozporządzenie o natychmiastowym zwolnieniu ze stanowisk posła węgierskiego w Waszyngtonie Maszaka i posła węgierskiego w Bernie Gordona. Szef brytyjskiej misji politycznej na Węgrzech A. K. Helm złożył w piątek wizytę nowemu premierowi Węgier Dinnyen.

Komisja Propagandowa zaakceptowała zniesienie Ministerstwa Informacji

W dniu 7 czerwca obradowała sejmowa Komisja Propagandowa. Komisja jednomyślnie zatwierdziła dekret o zniesieniu urzędu Ministra Informacji i Propagandy i urzędów terenowych tego ministerstwa.

Nowe premie na wystawie „Przemysłu Ziem Odzyskanych"

Dzień 5 czerwca br. przyniósł obfity plon niespodzianek dla zwiedzających Wystawę „Przemysł Ziem Odzyskanych". Wśród licznych gości, którzy dnia tego przesunęli się przez pawilony wystawowe, pięć osób zostało wyróżnionych premiowymi butelkami wina.

Zwiedzający wyrażali się z uznaniem o sprężystej organizacji Wystawy.

Obecnie czeka gości nowa niespodzianka. W najbliższym czasie oprócz wina zwiedzający premiowani będą butelkami, zawierającymi rafinowany olej jadalny. Należy się spodziewać, że ta nowa a bynajmniej nie ostatnia inowacja, zwiększy jeszcze grono wypróbownych już dziś miłośników i przyjaciół Wystawy.

Nowe granice Polski zerwały niemieckie kleszcze — oświadczył premier Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — W czasie obrad czeskiej partii komunistycznej, premier rządu czechosłowackiego Gottwald wygłosił przemówienie, w którym nawiązując do konferencji moskiewskiej, jako najważniejszego wydarzenia ostatnich czasów, wskazał na rozbieżność pomiędzy Zw. Radzieckim, a jego głównymi partnerami z czasów II wojny światowej.

Przyczynę tych rozbieżności premier Gottwald widzi głównie w tym, że niektóre czynniki zachodnie wykazują brak zainteresowania dla konieczności całkowitego wykorzenienia niemieckiego i japońskiego imperializmu. Związek Radziecki dąży natomiast do tego, aby przez istotne zniszczenia tych imperializmów został zagwarantowany pokój na długie lata. Stanowisko to odpowiada interesom Czechosłowacji.

Mówiąc w dalszym ciągu o sytuacji międzynarodowej, premier Gottwald podkreślił, że jednym z najważniejszych aktów politycznych była dla Czechosłowacji umowa sojusznicza z Polską.

„Umowa ta posiada doniosłe znaczenie zarówno dla Czechosłowacji jak i dla Polski. Jeszcze nigdy w historii nasza pozycja strategiczno-polityczna nie była tak silna jak obecnie. Za ery monachijskiej byliśmy zewsząd otoczeni przez nieprzyjaciół. Dzisiaj granice polskie są na Odrze i Nysie. Gdy posiadamy umowę z Polską i graniczymy ze Związkiem Radzieckim, znajdujemy się w tak dobrym położeniu, w jakim naród nasz nigdy dotychczas się nie znajdował. Zawsze tkwiliśmy w niemieckich kleszczach, które obecnie zostały rozerwane. W interesie naszym leży, aby granice polskie zostały tam, gdzie są obecnie. Gdyby kiedykolwiek w przyszłości miała znów dojć do głosu ekspansja niemiecka, byłaby ona skierowana zarówno przeciwko nam, jak i przeciwko Polsce i dlatego musimy sobie z Polakami wzajemnie pomagać".

Spór o schedę w państwie cieni

LONDYN (PAP). Zgon Raczkiewicza spowodował w łonie emigracji londyńskiej tarcia w związku z wyznaczeniem jego następcy. Raczkiewicz zamianował jako swego następcę — Augusta Zaleskiego popieranego przez koła sanacyjne. Grupa Arciszewskiego kwestionuje ważność tej nominacji, uważając, że zmarły „prezydent" nie miał prawa bez porozumienia z „premierem", samowolnie mianować swego następcy. Zwolennicy Arciszewskiego twierdzą, że jedynym, prawowitym następcą Radzkiewicza jest Tomasz Arciszewski.

Spór pogłębia się coraz bardziej. Obie strony zapowiadają, że nie uznają kandydatów przeciwnika.

2-gi dzień obrad Pracowników Państwowych minął pod znakiem uchwał

W drugim dniu obrad Rozszerzonego Plenum Zw. Zawodowego Pracowników Państwowych przewodniczący Związku tow. Bancerz nawiązując do punktu o uregulowaniu stosunku służbowego, stwierdził, że w tej materii brak ustawy jest największym mankamentem. Mówca poinformował, że prowadzone są rozmowy dla uregulowania tej sprawy.

Rozszerzone plenum Zw. Zawodowego Pracowników Państwowych powzięło szereg uchwał:

W trosce o uzdrowienie życia gospodarczego państwa, Związek zgłasza swój akces do ogólnej akcji walki ze spekulacją i szkodnictwem gospodarczym, wzywając wszystkich swych członków, by do akcji tej wciągnęli swoje rodziny i liczne rzesze społeczeństwa.

Plenum przyjęło również szereg uchwał w sprawach organizacyjnych i zawodowych.

Drugi dzień Walnego Zjazdu Skarbowców

W niedzielę zamknięcie obrad

Na wstępie drugiego dnia obrad II Walnego Zjazdu Delegatów Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników R. P., przystąpiono do kontynuowania rozpoczętej w dniu wczorajszym dyskusji nad sprawozdaniami Zarządu Głównego Związku.

Wyniki dyskusji zreasumował w swym przemówieniu Przewodniczący Zarządu Głównego Lucjan Szwedowski, odpowiadając na pytania delegatów. Z kolei zebrani na wniosek Komisji Rewizyjnej wśród owacyjnych oklasków uchwalili udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu ze specjalnym podziękowaniem za jego ofiarną i pozytywną pracę.

W godzinach popołudniowych obrady Zjazdu toczyły się w wybranych dnia poprzedniego Komisjach.

Zakończenie obrad nastąpi w niedzielę, w dniu 8. bm.

Komunikacja z Paryżem przerwana wskutek strajku kolejarzy francuskich

Samochody i lotnictwo zastępują transport

PARYŻ (PAP). — Od piątku wieczorem stolica Francji jest odcięta od komunikacji kolejowej z resztą Europy. Strajk pracowników kolejowych objął wszystkie dworce paryskie i ruch pociągów pasażerskich, dalekobieżnych i podmiejskich z Paryża i do Paryża został wstrzymany. O strajkach, przerwach i opóźnieniach w komunikacji kolejowej donoszą również z prowincji.

Ruch strajkowy objął w szczególności północną uprzemysłowioną dzielnicę Francji

NIEUSTĘPLIWOŚĆ OBU STRON

W piątek wieczorem, premier Ramadier apelował do kolejarzy z trybuny Zgromadzenia Narodowego oświadczając, że rząd gotów jest pójść na pewne ustępstwa, jakkolwiek ze względów finansowych nie może zaspokoić wszystkich żądań pracowników. Komitet wykonawczy związku zawodowego kolejarzy odpowiedział odmownie na apel premiera w sprawie wznowienia pracy i przyjęcia rozwiązania kompromisowego. Premier odmówił prowadzenia rokowań do chwili, dopóki związek nie wezwie swych członków do podjęcia pracy. Kierownictwo związku zawiadomiło premiera, że wezwanie takie pozostałoby bezskuteczne jeżeli jednocześnie pracownicy nie uzyskają gwarancji, że rząd zgodzi się na ich żądania.

NARADY RZĄDU

W nocy, rząd francuski zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie z udziałem przedstawicieli sztabu generalnego, floty i lotnictwa. W związku z tym posiedzeniem krążyły pogłoski, że rząd zamierza dokonać militaryzacji kolejarzy. Później jednak dowiedziano się, że rząd ucieknie się raczej do innych środków, jak zużytkowanie ciężarowych samochodów wojskowych, barek i nawet samolotów. Kolejarze za

Na polecenie rządu, min. wojny oddało do dyspozycji transportu cywilnego 100 samochodów ciężarowych.

Amb. Putrament został przyjęty przez Prezydenta RP.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dn. 7 b. m. nowomianowanego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Paryżu Jerzego Putramenta, opuszczającego Warszawę i udającego się do Paryża.

Komisja Skarbowo-Budżetowa zakończyła prace nad budżetem

W dniu 7 czerwca odbyło się ostatnie posiedzenie Komisji Skarbowo - Budżetowej, dotyczące budżetu na rok bieżący.

Niezałatwiona w trzecim czytaniu poprawka, zmierzająca do zmniejszenia kredytów dyspozycyjnych Delegatury Rządu dla spraw Wybrzeża nie została rozpatrzona wobec oświadczenia przewodniczącego Komisji, że Rząd rozważa obecnie zagadnienie likwidacji tej instytucji, która spełniła już swoje zadanie.

Generalny referent budżetu pos. Wyrzykowski w drugim punkcie porządku dziennego wygłosił referat na temat ustawy skarbowej. Przy ostatecznym szlifowaniu budżetu wyszły na jaw dwie poprawki, dotyczące przeniesienia sum z jednych ministerstw do innych. Referent prosi o zatwierdzenie tych poprawek budżetu. Przy omawianiu ustawy skarbowej na rok 1947 referent analizuje poszczególne artykuły ustawy, podkreślając zasadę zakazu wydatkowania pieniędzy objętych jednym paragrafem na cele objęte innymi paragrafami. Pieniądze skarbowe będą w kasach skarbowych, a nie w oddzielnych kasach niektórych instytucji państwowych, z wyjątkiem przedsiębiorstw zakładów i monopoli państwowych. Mówca podkreśla wzmocnienie dyscypliny budżetowej, do której do tej pory nie wszystkie ministerstwa stosowały się. Na zakończenie mówca zgłosił poprawki do ustawy oraz zaproponował przyjęcie kilku rezolucji.

Komisja przyjęła budżet oraz ustawę skarbową wraz z poprawkami.

Wiceminister Skarbu tow. Dietrich, który następnie zabrał głos, oświadczył, że Ministerstwo Skarbu będzie się starało rezolucje Komisji uwzględnić w realizacji budżetu.

W dyskusji przemawiali tow. poseł Krygier (PPS), poseł Bryja (PSL), poseł Sadłowski (SL), poseł Bocheński (Kat. Społ.), posłowie Grubecki i Langer (SL) oraz poseł Strzałkowski (SD).

W głosowaniu część rezolucji odrzucono, inne przyjęto.

W zakończeniu obrad przewodniczący Jędrychowski zwrócił uwagę, że prace nad pierwszym całorocznym budżetem państwowym zostały ukończone już w drugim roku po wojnie, podczas gdy po uprzedniej wojnie prace nad budżetem trwały 5 lat.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w dniu 14 czerwca.

Wbrew decyzji ONZ

gen. Smuts dokonał aneksji nowych terytoriów w Afryce

CAPETOWN (TELEPRESS). Związek Południowo - afrykański, zignorowawszy całkowicie decyzje Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych, zaanektował południowo-zachodnią Afrykę.

Żądania Smuts'a mieniącego się „demokratą", o przyłączenie ziem tych do Związku Południowo - Afrykańskiego, zostały odrzucone przez całe Zgromadzenie w grudniu ub. r. Mimo to, generał Smuts przed kilkoma dniami odważył się zająć terytorium Afryki Południowo-Zachodniej.

W następstwie tej aneksji, Związek Południowo - afrykański, rozciągnie swe rządy na dalsze 300.000 tubylców.

USA w roli żandarma świata

N. JORK (PAP). — Prezydent Truman wygłosił w Kansas City przemówienie, w którym podkreślił konieczność utrzymania silnej armii amerykańskiej.

Wszystkie rodzaje broni — oświadczył prezydent — powinny być zjednoczone pod jednym dowództwem i systematycznie wzmacniane rezerwami.

Kończąc swe przemówienie, Truman wyraził opinię, że Stany Zjednoczone przysłużą się sprawie pokoju, jeśli wzmocnią swą potęgę wojenną.

Projekt ustawy o odbudowie Warszawy

W dniu 7 bm. obradowała sejmowa komisja odbudowy pod przewodnictwem posła Tolwińskiego (PPR). Po szczegółowej dyskusji, komisja uchwaliła wystąpić na plenum Sejmu o zatwierdzenie projektu ustawy o odbudowie Warszawy. Referentem na plenum będzie posłanka Hiżowa (SD).

Konferencja dziennikarzy w Pradze

PRAGA (SAP). Kongres Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy zakończył się w sobotę nad ranem po zebraniu, które trwało całą noc.

Uchwalono, że organizacja nie będzie posiadała stałej siedziby, lecz co 2 lata zainstaluje się w innej stolicy. Na pierwszy dwuletni okres wybrano Pragę.

Przewodniczącym organizacji został wybrany jednogłośnie sir Archibald Kenyon (Anglia). Sekretarzem organizacji obrano Czechosłowaka — Jiri Hronska. Szczegóły podamy jutro.

ś. † p.

KAROL BOHDANOWICZ

Geolog

Profesor, Doktór Honoris Causa, Inżynier Górniczy, Członek Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk Technicznych, Honorowy Profesor Akademii Górniczej w Krakowie, Dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego

zmarł w Warszawie w dniu 5 czerwca 1947 r.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu traci w Nim wybitnego i zasłużonego w dziale odbudowy gospodarki narodowej pracownika

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU

Dnia 10 czerwca rb., o godz. 16, w szóstą rocznicę śmierci

LUDWIKA KRZYWICKIEGO

odbędzie się na cmentarzu ewangelicko-augsburskim, przy ul. Młynarskiej, odsłonięcie tablicy na Jego grobie, o czym zawiadamiają

RODZINA I PRZYJACIELE

PRZEGLĄD PRASY

ZADANIA RUCHU ZAWODOWEGO

W organie KCZZ „Związkowcu" znajdujemy artykuł tow. Niemyskiego, traktujący w związku z obradami plenum KCZZ o zadaniach ruchu zawodowego. Po omówieniu roli klasy robotniczej w walce ze spekulacją autor stwierdza:

Ale walka ze spekulacją, chociaż jest ważnym fragmentem na drodze do stabilizacji demokratycznych form Polski, stanowi jedynie część ogólnych zainteresowań jakie przejawia ruch robotniczy. Rozumie on, że żadna walka ze spekulacją i o nasze życie gospodarcze nie będzie dość skuteczna, jeżeli on sam nie stanie na najwyższym poziomie. Dlatego też znaczna część obrad plenum jest poświęcona zagadnieniom ideologicznym, a także praktyczno - organizacyjnym. Przecięcia działalności reakcji na odcinku ekonomicznym dokona się przede wszystkim poprzez udział związków zawodowych, które muszą przyjść do rzeczy jak najbardziej przygotowane i programowo i technicznie. Coraz częściej staje przed nami konieczność znalezienia dla związków zawodowych odpowiedniego stanowiska i sprecyzowania ich problemów ideologicznych. Mamy również sporo jeszcze braków organizacyjnych. Nie robimy z tego tajemnicy. Siła liczebna związków zawodowych jest coraz większa. Liczymy ponad dwa i pół miliona członków. Na barki kadr organizacyjnych spadło olbrzymie zadanie: skierowanie nurtu organizacyjnego w łożysko harmonijnego współdziałania z całą Polską ludową. Zagadnienia te są obecnie specjalnie ważne ze względu na odbywające się wybory do różnych instytucyj i organizacyj związków zawodowych.

INSPEKTOR MILICJI ZABÓJCĄ

Ten tytuł nie jest nasz. Przeczytaliśmy go w „Gazecie Ludowej". A oto treść notatki tak zatytułowanej:

Inspektor polityczno - wychowawczy Komendant M. O., Maciej Całus, w dniu 1 bm. jadąc rowerem z kolegą na ryby został napadnięty przez dwóch osobników w miejscowości Grabówka koło Częstochowy. Całus użył broni raniąc jednego z nich śmiertelnie. Był to Zdzisław Wachelka lat 28, mieszkaniec wsi Grabówka.

Na Macieja Całusa napadli. Maciej Całus broniąc się, postrzelił napastnika. Wniosek: inspektor milicji Całus zabójcą. Gdyby zaś Całusa zabili — byłby porządnym człowiekiem Toteż logika „Ludowej Gazety".

Gra słów czy nieporozumienia

Na marginesie pewnego artykułu tow. Werfla

W „Głosie Ludu" Nr. 151 ukazał się artykuł tow. R. Werfla pod tytułem: „Nieporozumienia teoretyczne i praktyczne. Na marginesie pewnych wypowiedzi tow. Osóbki-Morawskiego", w którym autor polemizuje z szeregiem opinii przewodniczącego CKW PPS, wypowiedzianych na zebraniu partyjnym w Łodzi. W artykule tym tow. Werfel usiłuje wywołać wrażenie, że między tow. Osóbką-Morawskim a nim zachodzi istotna różnica zdań, że tow. Osóbka-Morawski jest w błędzie co do najbardziej elementarnych spraw i że wobec tego należy „wyjaśniać nieporozumienia".

Nieporozumienia te są, zdaniem tow. Werfla, „szkodliwe dla dalszego zacieśniania współpracy pomiędzy obu partiami" (PPS i PPR). Wydaje mi się jednak, że „szkodliwe dla dalszego zacieśniania" itd. są nie te rzekome nieporozumienia, lecz właśnie wystąpienia w rodzaju cytowanego artykułu tow. Werfla, opartego prawie wyłącznie na grze słów i na sporach terminologicznych. Nie chcąc być gołosłownym, przytoczę kilka konkretnych przykładów.

Straszak etatyzmu

Tow. Werfel zarzuca tow. Osóbce-Morawskiemu „poplątanie pojęć" upaństwowienia, uspołecznienia i etatyzmu i poucza go, że to tylko publicyści peeselowscy mówią obecnie o etatyźmie. Ale tow. Werfel chyba dobrze wie, że gdy przewodniczący CKW PPS mówi o etatyźmie, ma ten termin zupełnie inne znaczenie, niż w ustach dziennikarzy z „Gazety Ludowej".

Tow. Osóbka-Morawski powiedział w Łodzi to samo, co głosimy od lipca 1944 roku w Lublinie, a mianowicie, że w obecnym naszym [illegible] modelu gospodarczym niektóre przedsiębiorstwa (naprz. kopalnie węgla) powinny być upaństwowione, inne (naprz. tramwaje lub gazownie) — przekazane samorządom, a jeszcze inne (naprz. fabryki marmelady) — oddane spółdzielczości lub inicjatywie prywatnej. Ustawa o nacjonalizacji przemysłu przewiduje te wszystkie ewentualności.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS i PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, zwłaszcza różnimy się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem uspółdzielczenia, PPR — upaństwowienia, nie przeczę, że PPS-owcy częstokroć wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, — nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów „nieporozumień teoretycznych".

Rada zakładowa i „personalnicy"

Tow. Werfel jest oczywiście gorącym zwolennikiem „oddolnej akcji mas ludowych", występuje w obronie Rad Zakładowych i Związków Zawodowych. Ale z jednym małym zastrzeżeniem. Sympatie tow. Werfla kończą się w tej chwili, gdy następuje kolizja między Radą Zakładową lub Związkiem Zawodowym, a t. zw. personalnikiem.

Wtedy tow. Werfel z góry zakłada, że racja jest po stronie personalników, którzy też są „elementem oddolnym, ludowym" itd.

Nie przeczymy, że wielu personalników (ale nie wszyscy) rekrutuje się z mas ludowych, lecz członkowie Rad Zakładowych i Zw. Zaw. chyba zawsze występują w obronie interesów tychże mas ludowych, nie możemy więc zgodzić się z twierdzeniem, że rację mają tylko personalnicy. Domagamy się realizowania uprawnień Rad Zakładowych i Zw. Zawodowych, uprawnień dotychczas nie kwestionowanych przez towarzyszy PPR-owców.

Mobilizowanie i liczby

Wślad za tym tow. Werfel pisze bardzo ładnie o mobilizowaniu aktywności mas, o kierowaniu sił dynamicznych itd. O ile mi wiadomo jest, także tow. Osóbka Morawski jest zwolennikiem tych słusznych haseł, pocóż więc wywoływać u czytelnika wrażenie, że i tu zachodzą jakieś bliżej nieokreślone „nieporozumienia" (teoretyczne czy praktyczne?).

Lecz tow. Werfel przytacza w tym miejscu „konkretny przykład", a mianowicie wsiada na „kozła ofiarnego", na spółdzielczość. Następuje zestawienie liczby członków spółdzielni, związków zawodowych i PPR. Na oczywiste błędy tow. Werfla w tym zestawieniu odpowiedzieli już spółdzielcy w notatce, zamieszczonej przez nas w Nr. 150 „Robotnika".

Lewiatan i fachowcy

Na zakończenie artykułu tow. Werfel porusza sprawę fachowców i t. zw. „lewiatańczyków" w przemyśle i tu jesteśmy świadkami najbardziej karkołomnej gry słów. Tow. Werfel imputuje tow. Osóbce-Morawskiemu, że chce wyrzucić wszystkich starych fachowców itd. Tow. Werfel dobrze wie, że tak nie jest.

Jesteśmy przeciwni zatrudnianiu tych „lewiatańczyków", którzy nie rozumieją obecnej rzeczywistości, którzy popełniają nadużycia, którzy stale doprowadzają do zatargów z robotnikami. Tych ludzi, wiernych swym przedwojennym bogom i panom, nie może obronić żadna legitymacja partyjna.

Ale tym bardziej nas oburza, gdy częstokroć zwalniani są z pracy właśnie fachowcy — demokraci, fachowcy — PPS-owcy, fachowcy bezpartyjni, a na ich miejsce przyjmowany jest element niefachowy według widzimisię „personalnika". Chcemy wierzyć, że takie wypadki oburzają także tow. Werfla.

Słowa bez pokrycia

Na tym właściwie mógłbym zakończyć merytoryczną polemikę z artykułem tow. Werfla. Znalazło się jednak w tym artykule kilka zwrotów, których nie można zakwalifikować jako grę słów i z którymi nie można spokojnie polemizować. Przytoczę jeden przykład. Tow. Werfel pisze: „Tow. Osóbka nie spostrzegł, że w praktyce orientuje się on na najbardziej zacofane, najmniej aktywne, najmniej świadome odłamy mas ludowych".

To nie jest gra słów. **To są słowa bez pokrycia.** Czy te obraźliwe i bezpodstawne zarzuty pod adresem przewodniczącego CKW PPS także mają służyć „dalszemu zacieśnianiu współpracy pomiędzy obu partiami"?

GRZEGORZ JASZUŃSKI

Socjalistyczni działacze Poznania

We wczorajszym „poznańskim" numerze „Robotnika" zamieściliśmy na pierwszej stronie sześć fotografii, sześciu ozdowych działaczy PPS z terenu Poznania. Niestety, z winy korektora podpisy pod zdjęciami zostały poprzestawiane, za co naszych czytelników bardzo przepraszamy. W rezultacie wśród sześciu zdjęć tylko dwa zostały podpisane prawidłowo. Dla porządku prostujemy — na zdjęciach w kolejności od lewej są: tow. tow. B. Włodek, Cz. Bartczak, P. Gellert, J. Grosicki, W. Dewor i Fr. Kowalewski.

NA MARGINESIE

Co było słuszniejsze?

Wśród ataków na „Społem", prowadzonych przez „Głos Ludu", jeden był specjalnie dokuczliwy, bo zawierał zarzut, iż „Społem" wchodzi w zmowę z fabrykantami, aby nie dopuścić do upaństwowienia fabryk. Zarzut dotyczył przejęcia przez „Społem", na podstawie umowy z właścicielami dwóch fabryk artykułów piśmiennych: Majewskiego w Pruszkowie i „Iskra i Karmański" w Krakowie.

Należy stwierdzić, że spółdzielczość specjalnie jest zainteresowana należytym rozprowadzaniem artykułów piśmiennych. Istnieje bowiem kilkaset spółdzielni księgarsko-papierniczych oraz kilka tysięcy spółdzielni uczniowskich. Objęcie więc przez „Społem" fabryk, produkujących materiały piśmienne, leżało i leży w interesie młodzieży i starszych, którzy w organizacjach spółdzielczych szukali obrony przed spekulacją tymi towarami. Stąd też, kiedy Rady Zakładowe obydwu fabryk zwróciły się do „Społem" o przejęcie w dzierżawę tych fabryk, dopóki los ich nie będzie przesądzony na drodze ustawy o nacjonalizacji przemysłu, — „Społem", mając na względzie dobro społeczne, przyjęło oferię i na warunkach dzierżawy fabryki te prowadzi.

Należy się zastanowić, czy rzeczywiście byłoby lepiej, gdyby te fabryki do czasu ich ewentualnego upaństwowienia, a następnie uspółdzielczenia, znajdowały się w rękach prywatnych właścicieli, rozporządzających dowolnie produkcją, czy też lepiej, kiedy te fabryki już teraz prowadzi społeczna organizacja gospodarcza, działająca w imieniu szerokich rzesz odbiorców.

Poza tym dodać jeszcze należy co następuje: tenuta dzierżawna, jaką płaci „Społem" nie przekracza norm, jakie są przyjęte w przemyśle upaństwowionym. Z tenuty dzierżawnej właściciele obowiązani są płacić podatki od nieruchomości, a właściciele fabryki St. Majewski w Pruszkowie zobowiązali się ponadto, że z sum otrzymywanych od „Społem" odremontują i uruchomią zakład przemysłowy pokrewnej branży na Ziemiach Odzyskanych bez względu na to, czy następnie zakład ten będzie upaństwowiony. (R.)

Tow. min. Dąbrowski powiedział:

Sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego

zależny jest w dużej mierze od pracy skarbowców

W czasie obrad II Walnego Zjazdu Pracowników Skarbowych zabrał głos tow. min. Dąbrowski, który powiedział między innymi:

Od czasu Pierwszego Zjazdu Skarbowców upłynęło 2 lata. Jest to wystarczający okres czasu, aby zdać sobie sprawę czy skarbowcy spełnili swój obowiązek wobec Państwa i Narodu i wobec całego świata pracy, a także zrobić bilans i zestawić jakie są aktywa i pasywa tego dwuletniego okresu walk o Skarb, budżet, walutę, słowem walki o Państwo i jego odbudowę.

Z wielkiej ilości cyfr jakie można by tutaj przytoczyć pragnę wybrać jedynie te, które były ostatnio przedmiotem publicznych dyskusji, bądź na łamach prasy bądź też w parlamencie.

W czerwcu 1945 roku tj. w miesiącu w którym odbył się pierwszy Zjazd Skarbowców po wojnie mieliśmy wpływów podatkowych 250.000.000.—, zaś w miesiącu maju br. według pierwszych wiadomości jakie otrzymuję w Ministerstwie Skarbu wpływy podatkowe szacujemy na 5,5 miliarda — jest to widoczny i niezaprzeczalny rezultat pracy administracji skarbowej. Wyczyn ten jest tym bardziej godzien podkreślenia, że jest on znacznie lepszy od zaplanowanego w budżecie, gdzie przeciętna miesięczna jest obliczona na 4,2 miliarda.

Po omówieniu sukcesów niezwykle szybkiego wprowadzenia w Polsce normalnej gospodarki budżetowej tow. min. Dąbrowski przeszedł do reformy podatkowej.

Reforma podatkowa

Nie jest moim celem dzisiaj omawiać szczegółowo zasady tej reformy, pragnę jedynie stwierdzić, że jest ona głęboka, całkowicie dostosowana do obecnych warunków gospodarczych w Polsce i odpowiada naszym potrzebom. Pracowaliśmy nad tą reformą w przyspieszonym tępie dlatego, że ustawodawstwo przedwojenne jako przestarzałe trzeba było uchylić, a nie było naszym zamiarem wprowadzanie stanu bezprawia tj. takiego okresu, w którym praca urzędów polegałaby na całkowitej dowolności i dlatego uchylaliśmy stare ustawodawstwo dopiero wtedy, kiedy nowe ustawy zostały uchwalone.

Min. Skarbu było świadome, że Izby Skarbowe i Urzędy Skarbowe mają wiele trudności z realizacją naraz tak wielkiej ilości nowych przepisów prawnych, ale mimo to nie zmniejszaliśmy tępa prac nad reformą, aby jak najprędzej dać do rąk administracji skarbowej pełne ustawodawstwo podatkowe, co też stało się z dniem 1 maja br. tj. z dniem wejścia w życie prawa karno-skarbowego. Dopiero z tą chwilą administracja skarbowa zdobyła wszystkie prawne środki działania dostosowane do współczesnych warunków w Polsce.

Mówiąc o aktywach naszego bilansu nie możemy jednak nie mówić także o pasywach. Można by i tutaj wymienić cały szereg cyfr większych lub mniejszych braków i niedociągnięć, ale na pierwsze miejsce niewątpliwie wysuwa się ciągle jeszcze niedostateczne uchwycenie podatkowe wszystkich obrotów gospodarczych podlegających opodatkowaniu oraz pociągnięciu do opodatkowania wszystkich osób do tego zobowiązanych.

Można by oczywiście zapytać, czy to było w pełni możliwe w ubiegłym okresie, czy istniały warunki do pełnego dokonania tego zadania, ale nie powinniśmy tak podchodzić do tego zagadnienia, bo w ten sposób doszlibyśmy także do rozgrzeszenia własnych braków i niedostatków. W każdej fazie wykonania zadania najważniejsze jest stwierdzenie, co jeszcze jest do zrobienia, a następnie szybkie ułożenie planu działania i przystąpienia do jego realizacji.

Obowiązki są równe

Kraj odbudowujemy wszyscy, nikt z Polaków nie może uchylać się od wykonania swego obowiązku wobec Państwa. Ze zjawiskami uchylania się od płacenia podatków spotykaliśmy się i w czasach przedwojennych lecz były to zjawiska, które w każdym bądź razie nie można było uznać za musowe i dlatego aparat administracji skarbowej był zupełnie wystarczający dla ich opanowania.

Na odcinku podatkowym przeżywamy jednak obecnie jak zresztą we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, okres nadzwyczajny, w którym muszą być stosowane także i nadzwyczajne środki działania. W zakresie podatków mamy nasilenie złej woli ze strony podatników w takich rozmiarach, że w żaden sposób nie możemy obecnego okresu uważać za normalny.

W imię więc słuszności społecznej oraz dla zabezpieczenia pełnego zrealizowania trzyletniego planu walkę z tym zjawiskiem ukrywania obrotów i dochodów oraz dokonywania nielegalnych obrotów gospodarczych należy rozpocząć natychmiast i zlikwidować je w możliwie najkrótszym czasie, dla tego też trzeba było obmyśleć poza środkami normalnymi, nadzwyczajne środki działania.

Do tych środków nadzwyczajnych należy zaliczyć przede wszystkim postawienie od dwóch miesięcy w stan niejako ostrego pogotowia całej administracji skarbowej, która w tym okresie czasu pracowała szczególnie intensywnie. Ażeby jednak przyjść z pomocą przeciążonej pracą i odpowiedzialnością administracji skarbowej Sejm na wniosek Rządu uchwalił na ostatnim posiedzeniu ustawę o Komisjach Obywatelskich i Lustratorach Społecznych.

Komisje obywatelskie

Musicie jednak Koledzy pamiętać, że przyjadą do Was ludzie nowi, ludzie dobrej woli, z chęcią pomagania Wam w pracy, wprawdzie na czas krótki, lecz za to w najtrudniejszym okresie. Oczywiście nie będą oni mieli tego doświadczenia podatkowego, którym Wy już rozporządzacie i dlatego od Was samych zależy czy praca ich będzie wydajna czy nie. W tym stanie, w jakim znajduje się obecnie administracja skarbowa dokooptowanie na czas przejściowy do pomocy czynnika społecznego nie tylko jest możliwe, ale co więcej bardzo pożądane. Tam bowiem, gdzie nie sięgnie urzędnik skarbowy, tam dotrze Lustrator Społeczny w myśl znanego przysłowia, że „wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi".

Trwała poprawa bytu mas pracujących nastąpić może tylko i jedynie w wyniku podniesienia produkcji przemysłowej i rolnej oraz sprawiedliwego podziału dochodu społecznego. To drugie zadanie w dużym stopniu zależy od Was, wprawdzie żaden system podatkowy nie jest w stanie sam przez się wywołać pełni sprawiedliwego podziału dochodu społecznego, ale na pewno może pod tym względem i powinien spełnić poważną rolę.

Mamy za sobą okres budowania zrębów organizacyjnych administracji skarbowej, okres budowania podstaw dla naszych finansów. W tej pracy ubiegłego dwulecia poważnym czynnikiem był również nasz Związek Zawodowy Pracowników Skarbowych. Ja myślę, że te dwa lata to okres najpiękniejszy w historii naszego Związku, w tym czasie Związek wykazał dużą aktywność na każdym polu, przyczyniając się w dużym stopniu do ogólnych rezultatów naszej pracy.

Kończąc swoje przemówienie wyrażam głębokie przekonanie, że tak jak dotychczas również i na przyszłość skarbowcy będą szli w pierwszym szeregu spośród wszystkich działów administracji państwowej i nie dadzą sobie odebrać pierwszeństwa w pracy wierni swoim ideałom służenia klasie pracującej, której stanowią nieodłączną część.

Dalsze uchwały KCZZ

Rady Nadzoru Społecznego

Przytoczyliśmy wczoraj w komentarzu redakcyjnym część rezolucji ostatniego plenum KCZZ. Poniżej podajemy fragmenty rezolucji gospodarczej oraz niektóre inne uchwały KCZZ.

SYTUACJA GOSPODARCZA I ZADANIA ZW. ZAW.

„Plenum KCZZ. odbywa się w poważnej sytuacji gospodarczej, którą cechuje wzrost drożyzny i spadek płac realnych świata pracy. Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych w obliczu wytworzonej sytuacji stwierdza, że powinny być podjęte energiczne środki w celu podniesienia poziomu płac realnych robotników i inteligencji pracującej na drodze z jednej strony zaprowadzenia bardziej prawidłowego podziału dochodu społecznego, z drugiej strony wzmożenia produkcji i zwiększenia masy towarowej na rynku krajowym."

Włączając się do akcji walki z drożyzną, KCZZ postanowiła wydelegować działaczy związkowych do Komisji Kontroli Społecznej i Komisji Cennikowych oraz zorganizować na fabrykach i w oddziałach związków zawodowych Komitety do Walki z Drożyzną.

OBRONA INTERESÓW ŚWIATA PRACY

„Równocześnie Plenum KCZZ wzywa organizacje zawodowe i rady zakładowe do bardziej konkretnej i bardziej energicznej codziennej obrony interesów świata pracy w ramach istniejących dekretów i ustaw oraz zgodnie z przepisami i umowami zbiorowymi, honorowanie których jest elementarnym obowiązkiem Zjednoczeń i Central Przemysłowych.

Wychodząc z tych założeń, Plenum KCZZ domaga się powołania Rad Nadzoru Społecznego w Zjednoczeniach i w Centralach. Powołanie Rad Nadzoru Społecznego ma na celu pogłębienie kontroli społecznej w unarodowionym przemyśle. Rady Nadzoru Społecznego winny więc być oparte na następujących zasadach. Przy Zjednoczeniach oraz wielozakładowych przedsiębiorstwach, dyrekcjach monopolów powstają Rady Nadzoru Społecznego, wyłonione przez odpowiednie organy związków zawodowych. Przy Centralach Handlowych powstają Rady, złożone z przedstawicieli odpowiednich związków zawodowych i zainteresowanych grup konsumentów."

PRZECIW STRAJKOM

W innej uchwale KCZZ wypowiada się przeciw grupom agitacji strajkowej wśród robotników.

„Musimy przeprowadzić szeroką kampanię wyjaśniającą, że rozległe uprawnienia związków zawodowych w państwie ludowym stworzyły pełną możliwość obrony codziennych interesów klasy robotniczej bez uciekania się do walki strajkowej. Strajki w unarodowionym przemyśle, gdy klasa robotnicza jest współgospodarzem kraju i gdy jedynie przez wzmożenie produkcji można osiągnąć polepszenie bytu ludzi pracy, przynoszą szkodę naszej gospodarce i tym samym także interesom klasy robotniczej. KCZZ wypowiada się przeciw strajkom w unarodowionym przemyśle, gdyż każda godzina strajku opóźnia proces poprawy bytu klasy robotniczej."

POMOC DLA HISZPANII

Uchwała w sprawie pomocy dla walczącej Hiszpanii głosi:

„Plenum KCZZ wzywa wszystkie Zarządy Główne Zw. Zaw. i cały świat pracy do poparcia akcji strajkowej robotników Hiszpanii, zapoczątkowanej przez górników baskijskich, jako wyraz protestu przeciw uciskowi faszystowskiemu generała Franco w walce o swobody demokratyczne i prawo do życia. Cała klasa robotnicza polska poprze materialnie i moralnie walkę ludu hiszpańskiego."

Na oświatę robotniczą TUR

Tow. poseł Bolesław Orłowski wpłaca zł 1.000 — w odpowiedzi na wezwanie tow. wicemin. H. Jabłońskiego.

Dokumenty zbrodni niemieckich

Ukazały się na półkach księgarskich dwa tomy „Biuletynu" Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Zawierają one następujące prace dokumentarne:

1) Dziennik Franka, 2) Zamojszczyzna, 3) Dokumenty niemieckie o wysiedlaniu, 4) Ekspertyzy lekarskie w Ravensbrück, 5) Die deutsche Stadt Warschau, 6) Likwidacja getta warszawskiego, 7) Egzekucje masowe, 8) Obóz zagłady Bełżec, 9) Obóz zagłady Sobibór, 10) Obóz koncentracyjny Stuthoff, 11) Zagłada chorych psychicznie, 12) Obóz pracy Treblinka, 13) Straty osobowe i rzeczowe powiatów dystryktu warszawskiego, 14) Dokumenty niemieckie (walka biologiczna z narodem polskim), 15) Dokumenty polskiego bestialstwa, 16) Organizacja policji niemieckiej.

Listy z Kongresu Labour Party

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”

delegaci zakończyli Kongres w Margate

Margate, 30 maja.

Przed chwilą zakończył się 46 kongres Partii Pracy. Stary Rhys Davies wskoczył na trybunę, by zaintonować swoim pięknym walijskim głosem Red Flag (Czerwony Sztandar) angielskich socjalistów. A potem 2.000 ludzi ujęło się za ręce, by wspólnie odśpiewać starą szkocką pieśń przyjaźni „Auld lang syne“. I nawet zimni, niekiedy cyniczni, dziennikarze śpiewali ze wzruszeniem o przyjaźni ludzkiej..

Dziś kongres zajmował się domowymi sprawami. Dyskutowano rezolucje o budownictwie domów, o szkolnictwie, o służbie zdrowia, o zabezpieczeniu starych ludzi. Poziom dyskusji był wysoki. Mówiło dziesiątki delegatów. Mężczyźni i kobiety, starzy i bardzo młodzi, robotnicy i inteligenci. Ludzie mówili po pięć minut, a niekiedy nawet mniej.

Ale wróćmy do bardziej ciekawych dla czytelnika zagranicznego poprzednich dwóch dni Kongresu. Dzień przed wczorajszy był poświęcony zagadnieniom gospodarczym.

Zasadnicze przemówienie wygłosił Herbert Morrison, Kanclerz Rady, który jest faktycznie kierownikiem gospodarczej polityki rządu. Ten syn policjanta z londyńskiego East-Endu, dzielnicy doków i niewykwalifikowanych robotników, stał się ekspertem partii w najbardziej zawiłych problemach ekonomicznych. Jego siła ekspresji, połączona z dobitnie analitycznym umysłem, zyskała mu wielkie uznanie partii. On to na wiele lat przed wojną zdobył dla Partii Pracy Samorząd 8 milionowego Londynu, co nie mało wpłynęło na umocnienie jego autorytetu wśród robotników angielskich.

Wielkość ciasta

Czytelnicy „Robotnika” na pewno znają z depesz agencyjnych treść przemówienia Morrisona. Jeśli wracam do tego przemówienia, to dlatego, że—mimo iż trwało ono tylko 20 minut — zawierało ono nowe i oryginalne tony dla ruchu angielskiego. Morrison powiedział otwarcie robotnikom i pracownikom, że od ich wysiłku, od wydajności ich pracy w zupełności zależy „wielkość ciasta“, które jest do podziału dla członków społeczności. „Nie ma skąd wyciskać więcej dla nas“. Nic nam nie da walka o wyższe płace, jeśli nie będziemy mieli więcej produktów w naszych sklepach. Produkcja jest podstawą bogactwa Anglii po utracie dużej części jej bogactwa za granicą podczas wojny. Anglia musi wwozić dużą część swej żywności i surowców do przeróbki w fabrykach. Anglia musi nie mniej być w stanie wywozić do innych krajów, jeśli nie chce w końcu zbankrutować.

Szereg podstawowych przemysłów angielskich odczuwa groźny brak dostatecznej ilości robotników i nie może produkować tyle, ile krajowy lub zagraniczny rynek wymaga (kopalnie, włókiennictwo, stalownie, rolnictwo). Jak skierować dostateczną ilość robotników do tych gałęzi, wyciągając ich z mniej gospodarczo istotnych?

Górnicy po przemówieniu Morrisona wnieśli rezolucję, w której proponowali rozwiązanie tego najtrudniejszego zagadnienia społeczeństwa angielskiego przez podniesienie płac w tych przemysłach, przez danie ich pracownikom pewnych przywilejów w postaci specjalnych racji żywnościowych przez budowanie większej liczby domów w ich dzielnicach (okręgi górnicze) itd. Przeciwko temu wystąpił z pasją Arthur Deakin, sekretarz największego związku w Anglii, Związku transportowców i robotników niewykwalifikowanych, liczącego 1.400.000 członków. W końcu swego przemówienia Deakin otwarcie zagroził „trudnościami“, jeśli rząd wtrąci się do polityki płac.

Gdy jednak przyszło do głosowania rezolucji, wnioski górników zostały zatwierdzone przez kongres olbrzymią większością głosów, przeciwko nim głosowało tylko kilkudziesięciu delegatów, reprezentujących najbardziej konserwatywne poglądy wśród działaczy zawodowych.

Dyskusja zagraniczna

Dzień wczorajszy zajęła dyskusja w sprawie polityki zagranicznej. Początkowo zgłoszono kilkadziesiąt rezolucji w tej sprawie. Specjalna komisja kongresu, t. zw. Standing Comittee, w porozumieniu z poszczególnymi wnioskodawcami zredukowała je do kilku, a mianowicie: jedna rezolucja w zupełności aprobowała politykę zagraniczną rządu (wniesiona przez organizację w Bury), druga wniesiona przez organizację z Gateshead, którą w parlamencie reprezentuje znany czytelnikom z „Robotnika“ poseł Zilliacus, wyrażała najbardziej opozycyjne stanowisko na kongresie w stosunku do tej polityki. Poza tym były jeszcze rezolucje o Palestynie (syjonistyczna) i dwie inne, oponujące przeciwko polityce angielskiej w Grecji i w Niemczech (domagające się przyśpieszenia procesu socjalistycznego w strefie brytyjskiej i dania Niemcom większej faktycznej władzy politycznej).

W odpowiedzi na dyskusję zabrał głos Bevin, który wygłosił najdłuższe przemówienie na Kongresie (90 minut). I znowu nie będę powtarzał przemówienia Bevina, bo jego dokładną treść „Robotnik“ chyba otrzymał przez agencje prasowe. I na pewno wiecie też o tym, co powiedział o Polsce, której powinszował „mądrości postawienia na czele swego rządu dobrego socjalisty“.

Wybory nowego kierownictwa

Egzekutywa Partii Pracy składa się z czterech części. 13 jej członków wybierają delegacje związków zawodowych, jednego — kooperatyści-socjaliści, 5 miejsc zastrzeżonych jest dla kobiet, i tylko 7 członków wybierają delegaci, reprezentujący indywidualnych członków partii (w tej chwili około 750.000). Te ostatnie 7 miejsc wywołuje największe zainteresowanie. W tym sektorze kandydują najwybitniejsi przywódcy partii. Jak np. wszyscy ministrowie.

Premier Attlee wchodzi do egzekutywy jako t. zw. leader parlamentarnej frakcji i nie jest wobec tego wybierany na kongresie. Lewica partyjna, to znaczy grupa Michael Foot-Richard Crossman, starała się przeprowadzić do egzekutywy Crossmana. Pierwsze miejsce na zasadzie otrzymanych głosów w tym sektorze partyjnym uzyskał popularny Aneurian Bevan, minister zdrowia. Po nim idzie Morrison, dalej następnie (w kolejności otrzymanych głosów) prof. Laski, Griffith, Shinwell i Noel-Baker. Crossman uzyskał o 130 tysięcy głosów mniej od Noel-Bakera. Ma on jeszcze daleką drogę do egzekutywy.

Przewodniczącym partii na najbliższy rok został wybrany, jak to było łatwo przewidzieć, Emanuel Shinwell. Mówiąc między nami, to stanowisko zazwyczaj ma większe znaczenie w oczach tych, którzy nie znają praw rządzących wewnętrznym życiem Labour Party, niż w jej własnych szeregach. Ale charakterystyczny dla demokracji angielskiej jest fakt, że oficjalną głową Labour Party został syn żydowsko-polskiego krawca z londyńskiego Whittechaplu.

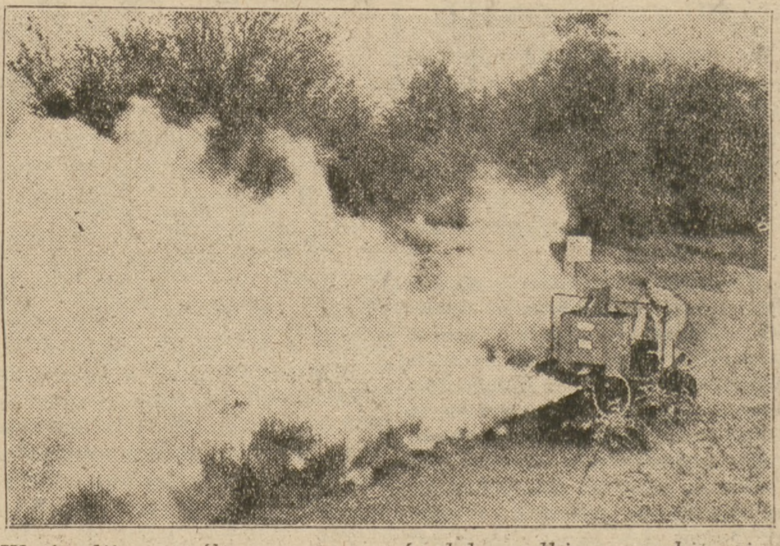
LUCJAN BLIT.

Niedzwiadek Stanisława Sikory



Rzeźba w granicie wystawiona na wystawie Warszawskiego Salonu Wiosennego posiada wiele uroku i jest dobrym przykładem rzeźby dekoracyjnej.

Walka z moskitami



W Anglii wypróbowano nowy środek walki z moskitami — sztuczną mgłę owadobójczą, rozpylaną przy pomocy specjalnego aparatu (SAP)

GŁOSY i ODGŁOSY

ZNOWU BORMAN

JEDEN z dzienników brytyjskich podał nową wersję dotyczącą losów Marcina Bormana, który został zaocznie skazany na śmierć w Norymberdze. Podobno ukrywa się on w górach Libanu, dokąd został przeszmuglowany przez arabskich „quislingowców“, którzy współpracowali kiedyś z Niemcami. (dr)

WYSTAWA KWIATÓW

PO ośmioletniej przerwie w Londynie otwarta została wystawa kwiatów na terenie Royal Hospital w Chelsea. Wystawa swym bogactwem i rozmaitością eksponatów nie różni się niczym od tradycyjnych przedwojennych londyńskich pokazów kwiatowych. Szczególnie podobają się publiczności, która tłumnie zwiedza wystawę, przepiękne kwiaty i krzewy egzotyczne oraz wypożyczona przez króla „kolekcja“ goździków i azalii z ogrodów królewskich w Windsorze. Na otwarciu wystawy obecna była rodzina królewska. (dr)

CZY ZABRAKNIE WODY?

Wielkiej Brytanii grozi brak wody. Paniczna ta wiadomość oparta jest na następujących faktach: konsumcja wody stale wzrasta w miastach jak i na wsi, gdzie wraz z postępem cywilizacji chłopi używają więcej wody do mycia. Z 20 litrów dziennie spożycie wody na wsi wzrosło (oczywiście w miejscowościach skanalizowanych) do 120 litrów.

W związku z tym Anglia będzie musiała przedsięwziąć radykalne środki, aby zwiększyć produkcję wody i jej dopływ do miast i wsi. Radny Partii Pracy, dr Brook, zgłosił w imieniu swego stronnictwa wniosek na zebraniu rady wojewódzkiej w hrabstwie Kent, domagający się nacjonalizacji przedsiębiorstw wodociągowych i opracowania ogólno-państwowego planu gospodarki wodą. (dr)

MONOGRAFIA O PAWŁOWIE

Aleksander Popowski ogłosił monografię o słynnym fizjologu rosyjskim, uwzględniającą dorobek naukowy Pawłowa i ogrom jego pracy eksperymentalnej. Książkę czytamy jak interesującą powieść, pomimo długiej wędrówki po laboratoriach i obserwacji tysiąca, na pozór suchych, eksperymentów, z których wyłoniły się fundamentalne prawidła funkcjonowania ludzkiego organizmu i nauka o fizjologii wyższych ośrodków nerwowych. Spod pióra Popowskiego wyłania się nie tylko osoba wielkiego uczonego, ale i sylwetka głębokiego humanisty i płomiennego patrioty.

DYSKUSJA O PROZIE RADZIECKIEJ

LENINGRADZKA Sekcja Związku Pisarzy Radzieckich zorganizowała ożywiony wieczór dyskusyjny na temat współczesnej prozy radzieckiej. W dyskusji, w której uczestniczyli wybitni pisarze i krytycy Leningradu, poświęcono głównie uwagę czołowym pozycjom beletrystycznym 1946 r., przy czym wyróżniono: Fadiejewa: „Młodą Gwardię“, Berezki „Noc dowódcy“, Nilkrasowa „W okopach Stalingradu“, Kozakiewicza „Gwiazda Kozakiewicza“, Panowa „Towarzysze podróży“, Grina „Wiatr z południa“ i Pansłowskiego „Dalekie lata“. (x)

Przede mną scena... — Irena Krzywicka

Balast przeszłości

Czy wspominając swą przeszłość nie macie chwilami wrażenia, że myślicie o jakimś obcym człowieku, nie o sobie? Czy zawsze się wam podoba, czy nie patrzycie na ten, czy ów swój postępek z niesmakiem? Ze wstydem? Czy nie dalibyście wiele za to, aby nie palnąć ongi tego czy innego głupstwa? Czy zawsze miło wam przyznać się do samego siebie? Wydaje mi się, że taki właśnie retrospektywny niesmak pobudził jednego z najwybitniejszych współczesnych dramaturgów francuskich, Anouilha, do napisania interesującej komedii p. t. „PASAŻER BEZ BAGAŻU“, granej obecnie w teatrze Studio na Karowej.

Fabuła sztuki wygląda mniej więcej tak: w czasie poprzedniej wojny młody żołnierz, kontuzjowany czy ranny traci pamięć. Nie wie kim jest. Jaki jest los takiego człowieka? Staje się niejako znów noworodkiem, gorzej—podrzutkiem. Nie ma nikogo na świecie, nie wie nic o swojej rodzinie, która zapewne uważa go za zmarłego. Musi zaczynać życie od nowa, od zera. Bo też my nie mamy pojęcia jak dalece jesteśmy niewolnikami swojej przeszłości, jak bardzo tworzy ona naszą przyszłość. Mocne uderzenie w głowę może nas od niej na zawsze uwolnić. Ale wtedy w życiu poczujemy się bezradni i zgubieni. Dokąd pójść, co ze sobą robić?

Taki jest właśnie los Gastona, o niewiadomym nazwisku, ze sztuki Anouilha. Toteż nie pozostaje mu nic innego, jak siedzieć w szpitalu i obierać kartofle. Autor nie objaśnia, czy jego bohater zapomniał też wszystkiego czego się uczył, że tylko do takiej pracy się nadaje? Nie wyjaśnia nam wielu jeszcze rzeczy, dotyczących tego okresu. To go nie interesuje. Spotykamy się z Gastonem w osiemnaście lat po wypadku. Jest rok 1936. W owych czasach interesowały ludzi finezyjne zagadnienia psychologiczne, nie byli tak ogłuszeni katastrofami, jak my obecnie. Gaston ze sztuki, pasażer bez bagażu (przeszłości) stracił tylko siebie. Cóż za drobiazg dla nas!

I byłby sobie żył spokojnie w szpitalu, obierając kartofle, gdyby pewien psychiatra nie zainteresował się jego wypadkiem, nie otoczył go opieką i nie postanowił eksperymentować na jego jaźni, zmuszając go niejako do odzyskania pamięci. Ogłosił mianowicie w pismach, że poszukuje rodziny Gastona. Zgłosiły się tłumy, ale wśród nich ciocia psychiatry, podstarzała księżna, przeprowadza selekcję. Wybiera dla swego pupila, bo i ona poczyna otaczać Gastona czułą opieką, najelegantszą ze zgłaszających się rodzin. Gaston zresztą jest ciężkim pacjentem: w czasie konfrontacji nie reaguje na żadne przypomnienia, wzrusza ramionami, a co gorsza, drwi sobie ze wszystkiego. Bo ten człowiek bez pamięci jest b. inteligentny i ma poczucie humoru. Dobrotliwa księżna pcha go niemal przemocą w ramiona zamożnej rodziny: tak ładnie rozwiązuje się ta sprawa, tylu ludzi szczęśliwych, a nieszczęśliwy Gaston znajdzie się w pałacu.

Ba, gdybyż to ludzie mogli reżyserować życie swoich bliźnich. Ale rządzą nimi siły inne, wymykające się najstaranniej ułożonym planom. Bo przede wszystkim Gaston, witany owacyjnie przez rzekomą matkę, brata i bratową, nie czuje nic. On dla nich reprezentuje osiemnaście lat przeżytego ongi razem życia, plus parę obecnych dni.. Dla Gastona istnieje tylko tych parę dni. Ale znalazłszy się w ich domu, okazuje najlepszą wolę, pragnie wejść w skórę tego obcego człowieka, którym on sam był rzekomo. Rozpytuje gorączkowo o przeszłość. On, pasażer bez bagażu, robi ze swego mózgu olbrzymią walizę i zaczyna w nią wrzucać wspomnienia innych. Ale ładna historia! Z przeszłości wyłania się obraz chłopaka, jakim był niegdyś, ale jakże antypatycznego! Co tu dużo gadać — ostatniego łobuza! Cóż z tego, że chowany w wacie bogactwa, nie trafił do kryminału. Otarł się oń jednak, zrzucając ze schodów najlepszego przyjaciela, który został na całe życie kaleką. Ten tępy i okrutny bęcwał, zabijający z lubością zwierzęta, uwodzący młodziutką służącą, żyjący z żoną kochającego go brata, użerający się z matką, której nienawidzi, to ma być on sam?

Dziwimy się przez chwilę, czemu rodzina tak gorliwie poszukiwała gagatka. Ale po pewnym czasie rozumiemy: miał osiemnaście lat, poszedł bez pożegnania na front, przez drugich osiemnaście lat rodzinę dręczyły wyrzuty sumienia. Gaston, poznając ze wstrętem swoją przeszłość, musi się zanurzyć w teraźniejszości, która jest z tą przeszłością nierozerwalnie związana. Znów musi znosić natarczywe zaloty bratowej, znów niecierpliwi go do szaleństwa własna matka. Tylko brat budzi w nim sympatię. Cóż z tego kiedy do samego siebie czuje rosnący wstręt. Ten wstręt jest tak silny, że mimo czułości rodziny i jej bogactw, mimo iż ma, jak się okazuje bliznę na plecach (o nieśmiertelny motywie!) należy do niej — odejdzie. Nie chce być panem Renaud, wstydzi się swojej przeszłości, nie chce tych ludzi, nawet brata, którego znów kocha, ale którego gdyby został, znów zacząłby zdradzać. Odchodzi... Chwileczkę! To jest w takim razie dramat? Ale publiczność współczesna (sprzed ostatniej wojny) nie lubi dramatów (miała rację, zważywszy co jej gotował los). Toteż rzecz cała rozwiązuje się z pysznym humorem. Wśród poszukujących znajduje się mały chłopczyk, szukający, o grotesko! swego dorosłego siostrzeńca, który jest jemu (i jego adwokatowi) niezbędnie potrzebny do rozwikłania spraw majątkowych. Chłopczyk ten nie ma rodziny. Wcale! Wszyscy potonęli! Co za szczęście! Nareszcie coś czego trzeba Gastonowi. Będzie mógł żyć bez jadowitych wspomnień. Nie będzie dźwigał bagażu żadnej przeszłości. Adoptuje z radością chłopczyka i zostaje przez niego adoptowany. Tak kończy się sztuka.

Motyw ucieczki: od cywilizacji, od swego środowiska, od rodziny — będący pewną formą ucieczki przed samym sobą— powtarza się dość często w literaturze. Znamy go i w życiu: bankier Gauguin uciekający na wyspy malajskie aby tam zostać genialnym malarzem albo Alain Gerbault. Ten motyw zbogacił Anouilh ucieczką od przeszłości w niepamięć. Jego Gaston jest szczęśliwszy od Gauguina, bo odrzuca nawet balast wspomnień. Biedny Anouilh, musiał przeżywać okres wielkiego obrzydzenia do samego siebie, kiedy pisał tę sztukę. Potwierdza ona zresztą klasę autora współczesnej „Antygony“, jako pisarza.

Teatr Studio wykazał ładną ambicje wybrawszy ten utwór (w wybornym przekładzie p. Korzeniewskiego). Jest on bezwzględnie wart zobaczenia. Warto też zobaczyć grę Warneckiego, wyzwoloną zupełnie ze „sztampy“ aktorskiej, pełną prostoty i głębi. Chcielibyśby jaknajczęściej widywać tego znakomitego aktora. Na wyróżnienie zasługuje też Fr. Buratowski. Reszta zespołu pracowała sumiennie.

Rocznik Astronomiczny na rok 1947

Nakładem Geodezyjnego Instytutu Naukowo - Badawczego przy Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju ukazał się „Rocznik Astronomiczny na rok 1947“, opracowany przez prof. d-ra F. Kępińskiego i inż. W. Szpunara.

Na treść publikacji składają się m. in. tablice zawierające dane matematyczne o ruchach słońca, księżyca, planet i gwiazd oraz tablice pomocnicze, służące do dokładnego wyznaczenia czasu, ponadto rocznik podaje elementy dróg planet i ich satelitów oraz komet okresowych. Szereg tablic pomocniczych, objaśnienia i przykłady ułatwiają korzystanie z Rocznika lub są pomocne przy wykonywaniu zadań obliczeniowych. Do Rocznika dołączona jest mapa Nieba Północnego.

Przeznaczony głównie dla prac geodezyjno - astronomicznych, Rocznik dzięki swej bogatej treści będzie również pomocny dla nauczycieli kosmografii i dla młodzieży studiującej astronomię w wyższych uczelniach lub liceach, i zaspokoi potrzeby miłośników astronomii.

Rocznik jest do nabycia w Archiwum Głównego Urzędu Pomiarów Kraju, Warszawa, Al. Stalina 36, Konto P.K.O. Nr. I-1996, w cenie zł. 500.

List do redakcji

Szanowny Redaktorze!

We wczorajszym numerze „Robotnika“ ukazał się wywiad z ob. J. Żerkowskim, prezesem Zarządu „Społem“, pt.: „Przedstawiciele spółdzielczości polskiej z wizytą u kooperatystów Szwecji“.

We wstępie od Redakcji zostało zaznaczone, że w delegacji brał udział *tow. J. Jasiński.*

Gwoli ścisłości pragnę sprostować tytuł, który mi się nie należy, jako, że nie należę do żadnej partii politycznej.

Byłbym Obywatelowi Redaktorowi zobowiązany za uczynienie stosownej wzmianki w „Robotniku“ i łączę wyrazy szacunku i poważania

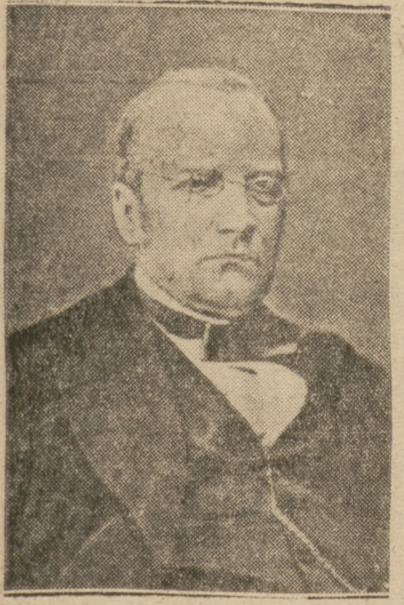
J. Jasiński

LITERATURA i SZTUKA

Karol Stomenger

MONIUSZKO

W 75 rocznicę śmierci



DNIA 4 czerwca minęło 75 lat od śmierci Stanisława Moniuszki. Zgasła „spracowana dusza w przemęczonym ciele". A nie był jeszcze stary, kiedy umierał, ukończył dopiero 53 lata. Zmęczyły go ostatnie lata życia — niepowodzenie dwóch ostatnich oper „Parii" i „Beaty", przykrości w Instytucie Muzycznym, tarcia z Apolinarym Kątskim. Pisze raz w liście z tych czasów: „My tu żyjemy z dnia na dzień, nie ciekawi jutra", innym razem: „całe obecne życie moje goni accelerando al fine", czuje, że życie jego śpieszy do końca. Niby życie zwycięskie, a jednak szare. Niby piękne i zaszczytne stanowisko — kapelmistrza opery warszawskiej, a przecie stale brak pieniędzy, lichwiarz okłada pensję aresztem, po dorocznym koncercie benefisowym dłużnicy już czekają w mieszkaniu kompozytora. Trzyma z nim publiczność Warszawy, ale w teatrze coraz mniej roboty. Znowu — jak niegdyś narzekał — „głuszy nas włoska duda". Krytyka odnosi się do Moniuszki z respektem, ale już z powodu nieudanej „Beaty" reflektują go młodzi, że już stary, że się skończył. On na to w liście prywatnym: „Dobrze, dobrze, tylko raz jeszcze... i skończę — ale czy panowie zaczniecie?"

O właściwe miejsce

W tych słowach: „skończę — ale czy wy zaczniecie?" mieści się jakby cały sens jego życia. On kończy karierę, ale kiedyś coś zaczął był początkiem czegoś ważnego, był prawdziwym początkiem polskiej sceny muzycznej. A nie dożył pewności, że także po nim inni „zaczną". Jego po śmierci częstowano „przyznaniem zasług". Nie chodzi jednak o wielkie słowa pochwał czy zachwytów, raczej chodziłoby o pewne ciepło zrozumienia, o wznaczenie właściwego miejsca Moniuszce, o widzenie go w świetle właściwym.

Nie wchodzi do kręgu polskich wieszczów, nie ma rangi kompozytora światowej sławy, nie rozporządzał techniką pisarską, jaką mieli Glinka w Rosji, Smetana w Czechach — oto porównawcze „zarzuty", wygłaszane przez ludzi niepoczytalnych, którzy uprawiają takie „barbarzyństwo porównań". Obok takich sądów — zachwyty naiwne i łezka ludzi sentymentalnych, którzy zapewniają, że „Moniuszkę trzeba kochać". Owszem, ale można go kochać nie tylko samą prostotą ducha, nie zawadzi trochę zrozumienia. I kochać można „na poziomie".

Z nieba spadł Polsce stylista, który polskiej scenie wyczarował śmiało rzucony obraz dramatyczny — „Halkę" (dwuaktową, „wileńską"), obyczajowe komedie muzyczne — „Hrabina", „Verbum Nobile", komedię kontuszową - „Straszny Dwór", fragment dramatu fantastycznego — „Widma" — człowiek, który stworzył polską pieśń artystyczną. W nagrodę otrzymuje od muzyków postępowych — jakże często! — tylko uznanie, że niby „na swoje czasy" wiele zrobił... Wyznacza mu się miejsce operowego gawędziarza, pokroju Syrokomli czy Wincentego Pola, przyznaje mu się zasługi około opery narodowej. On mógłby zza grobu zapytać: a panowie, kiedy zaczniecie? Bo też który z kompozytorów po Moniuszce tak rozumiał teatr, scenę muzyczną, który z nich tak czuł i tak poczuwał się do przynależności do sceny polskiej?

Oto coś wokoło samej istoty sprawy: operę nauczyliśmy się brać, jako gatunek muzyki. Ale można operę także uważać za rodzaj teatru. I takie pojmowanie może ułatwić zrozumienie Moniuszki, może mu wyznaczyć miejsce lepsze, niż owo wieczne i wiecznie pomylone zestawianie go z Chopinem — platforma porównawcza absurdalna! Absurd ten ma zresztą tradycję omszałą. Po śmierci Chopina sam Moniuszko pisze: „Że ktoś tyle głupi, ażeby się mną po stracie Szopena pocieszać, nie moja wina..." I długo trwało jeszcze zestawianie Chopina z Moniuszką, w postaci różnej, z wariantami coraz to innymi powtarzało się nieporozumienie.

Jeszcze starsza generacja warszawskiej publiczności pojmowała Moniuszkę teatralnie. Opera polska była dla niej częścią i postacią teatru polskiego, nie było tak ścisłego rozgraniczenia między operą a dramatycznym teatrem. Mimo specjalnego gmachu i zespołu operowego, żyła jeszcze myśl Bogusławskiego, jego pojęcie integralnego Teatru Narodowego, teatrów wszystkich postaci, których cechą wspólną było polskie słowo na scenie — śpiewane czy mówione. Już w czasach Moniuszki następuje rozszczepienie na teatr muzyczny i teatr dramatyczny, — rząd carski faworyzuje na scenie warszawskiej występy śpiewaków obcych, polska opera staje się coraz bardziej skromną przybudówką repertuaru obcego, miejscową szczególnością, niechętnie tolerowaną przez władze. Jeszcze publiczność warszawska dotrzymuje wierności Moniuszce, ale opera warszawska już stopniowo oddala się od dawnego pojęcia Teatru Narodowego i z czasem Moniuszko staje się coraz bardziej pozycją muzyki polskiej, a coraz mniej chwałą Teatru Narodowego. Wreszcie bywało, że i muzycy, nieraz skłonni mierzyć wartość artysty jedynie powodzeniem zagranicznym, raczyli Moniuszkę wątpliwą pochwałą „położonych zasług, dobrych chęci" — zamiast podziwiać i cieszyć się tym cudem sceny polskiej... Zresztą czyżby tylko sceny? Pieśni Moniuszki! — czy mieliśmy kiedy w jednym tomie wydany dobry wybór kilkudziesięciu pieśni Moniuszki?

Człowiek teatru

Piewca staroszlacheckiego świata, czy Moniuszko podpada dziś pod proces rewizjonistyczny? Jako człowiek, wiemy, był szczerym demokratą, mimo pochodzenia z magnackiej niemal rodziny, miał przecie osobiste, silne poczucie sprawiedliwości społecznej, przez całe życie pracował ciężko, przebijał się o własnych siłach. A jako artysta? — „Halka" to dramat pokrzywdzonej dziewczyny z ludu, „Hrabina" to dyskretne ośmieszenie „sosjety" z czasów Księstwa. Ale to przecie nie tendencje — raczej tylko oddźwięki przekonania. A jednak wyraźnie sentyment Moniuszki jest zawsze po stronie ludu, świat szlachecki otrzymuje tylko kolor i polor. Ostatecznie naczelną tendencją pisarza scenicznego jest napisanie dobrej sztuki. Materiał dały Moniuszce typy staroszlacheckie, szaraczkowy dworek, zaścianek z dawnym obyczajem, ten żywy teatr, który jeszcze sam Moniuszko znał w młodości, tam, na kresach litewskich, białoruskich. Czuł polskość i komedyjność tego teatru ludzkiego.

Nad otwartym grobem Moniuszki, na cmentarzu Powązkowskim, przemawiał Jan Chęciński, aktor, komediopisarz, reżyser, autor tekstu „Strasznego Dworu". Możnaby się dziwić, że nie przemówił żaden z muzyków, np. imieniem muzyki polskiej? I w tym szczególe, że przemawiał tylko człowiek teatru, jest pewna logika: Moniuszko był człowiekiem teatru, artystą polskiej sceny narodowej. I takie pojmowanie jego roli w dziedzinie polskiej sztuki wznacza mu najwłaściwsze w niej miejsce.

Kazimiera Iłłakowiczówna

A ja się mocuję z Cherubem

Mówiono cuda
o walce Anioła z Jakóbem.
A ja się mocuję z Cherubem:
stopy wparte w kamień, skrzydła — jak konary grube.
Słyszę w dzień i w nocy,
jak mu serce nierytmicznie łomoce:
łomot i łomot i znowu
łomot!
Czoło Jego nade mną jak młot,
zamknięte — oczy surowe;
cała pierś w brąz zakowana,
całe serce — jedna wielka rana.
Kołysze się serce pęknięte,
świat zalewa czerwienią
i łomot!
I już nie pamiętam
o co walczymy spleceni
i czy przeciwnicyśmy czy sprzymierzeni?!

Cluj 1944

Z Kongresu Pen-Clubów

Pisarze polscy przeciw podziałowi świata na wschód i zachód

W pierwszych dniach czerwca r.b. odbył się w Zurychu drugi po wojnie międzynarodowy kongres PEN-Clubów. Polskę reprezentowali sekretarz generalny Polskiego PEN-Clubu Michał Rusinek i Aleksander Wat, który w przemówieniu, wygłoszonym na kongresie, przedstawił straty, jakie poniosła literatura polska podczas ostatniej wojny, dzisiejszą sytuację na naszym rynku wydawniczym i drogi rozwojowe współczesnej literatury polskiej. Mówiąc o naszych związkach z kulturą europejską, Wat oświadczył:

„Nasze związki z kulturą europejską są nierozerwalne. Drogi nam tu jest każdy kamień, drogie są katedry gotyckie, drogie antynomie i sprzeczności, po których człowiek europejski piął się wzwyż, drogie wielkie wolnościowe tradycje kultury i cywilizacji Zachodu. Ale nie dziwcie się nam, gdy zadajemy pytanie: co to jest Zachód? Bo z Zachodu przyszła do nas zbrodnia i mord i pożoga i arcycywilizacyjne naukowe metody tępienia nas i piece krematoriów, w których ginęły miliony naszej miłującej pokój ludności. Stanowczo za szerokie jest pojęcie Zachodu... Dla nas, którzy jesteśmy najgłębiej przywiązani do wielkich tradycji europejskich, którzy przyjmujemy je z ufnością i miłością, świat, podobnie jak i jego pokój i moralność — jest jeden i niepodzielny, a podział świata na Zachód i Wschód jest fałszywy, nieprzydatny i złowrogi. Ten podział odbywał się zawsze na naszym żywym ciele. Gruchotał nam kości."

Po zobrazowaniu gigantycznej pracy, jakiej dokonał i dokonywa „zwyczajny człowiek polski" na Ziemiach Odzyskanych, Wat konkluduje:

„Czy my, pisarze, mamy prawo przyjść do tego człowieka ze słowem rozpaczy, zniechęcenia, katastrofizmu? Bo czego on chce, ten zwyczajny człowiek polski? Tylko, aby świat mu nie przeszkadzał w jego pokojowej i konstruktywnej, w jego europejskiej pracy. Chce się utwierdzić w swoim — wbrew wszystkiemu i wszystkim — optymizmie: że człowiek jest dobry. I jeśli się ponownie łudzi, jest to złudzenie, które przybliża ludzkość do ideału dobra powszechnego. Obowiązkiem nas, literatów, jest pomóc mu w tej nadziei. Bo sprawa pisarza — to sprawa moralnej odpowiedzialności za przyszłość."

Kronika kulturalna

RĘKOPIS „PANA TADEUSZA"

Rękopis „Pana Tadeusza" został w roku 1939 wcielony do zbiorów „Ossolineum" we Lwowie. Jest to tzw. rękopis „dzikowski", który swego czasu sprzedał syn poety, Władysław Mickiewicz, prof. Stanisławowi Tarnowskiemu. Wraz z najcenniejszymi zbiorami Niemcy wywieźli rękopis na Dolny Śląsk do miejscowości Adelin (Adelsdorf). Zbiory te zostały wywiezione w r. 1945 do Warszawy i zdeponowane w Bibliotece Narodowej, skąd sprowadzono je z końcem marca br. do Wrocławia.

Wśród przywiezionych rękopisów znalazł się również w stanie nieuszkodzonym rękopis „Pana Tadeusza".

JUBILEUSZ JÓZEFA OPATOSZU

Żydowski świat literacki obchodzi obecnie 60-lecie urodzin Józefa Opatoszu, głośnego pisarza żydowskiego, autora znanej w Polsce i tłumaczonej z języka żydowskiego na kilka języków europejskich powieści „W lasach polskich". Opatoszu przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych.

REFORMA TEATRU

„La Revue Teatrale", jeden z najpoważniejszych francuskich miesięczników teatralnych, wychodzący pod redakcją Paula Arnolda, zamieszcza w numerze z maja br. obszerne wyjątki z referatu Leona Schillera „Reforma teatru w Polsce", wygłoszonego na posiedzeniu Najwyższej Rady Teatralnej w Warszawie.

APEL OJCA POETY

Inż A. Hollender, ojciec zamordowanego przez Niemców wybitnego poety, Tadeusza Hollendra, zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy mają niepublikowane lub publikowane w prasie podziemnej utwory poety, o przesłanie ich celem wydania w tomie pośmiertnym. Adres: Kraków, Dietla 64.

Krytyka czy coś innego?

Wojna pozostawiła po sobie przykre ślady. Leży w ruinie nie tylko szereg miast, ale i — dobre obyczaje. Na przykład złych obyczajów natrafiamy w „Gazecie Ludowej" (Nr 152). W dziale „Literatura i Sztuka" ktoś niepodpisany, a tylko podsygnowany „S. C." zaatakował Juliana Tuwima. Nie chodzi mi tu o sam atak, ale o sposób jego przeprowadzenia. Czy Tuwim jest poetą wielkim, czy nie, należy sobie wyrobić zdanie samemu, ale nim się go zaatakuje, należy go przeczytać. Atakowanie i równoczesne legitymowanie się paszportem ignorancji budzi obawy o rzetelność krytyka, tak jak strzał zza kryptonimu budzi obawy o jego odwagę.

I ten ton, niedopuszczalny ton, który przecież „stanowi o piosence!"

Ale i meritum sprawy wymaga pewnych wyjaśnień. Gdyby nasz strzelec zza płotu zadał sobie trud przeczytania już nie Tuwima, ale biografii Mickiewicza, przekonałby się, że podobne zarzuty stawiali Mickiewiczowi ignoranci ówcześni po lekturze „Sonatów Krymskich".

Oba użyte przez Tuwima wyrazy — i „iaszczy" i „szurszawy" — są, moim zdaniem, niezbędne poecie w danym miejscu i tekście dla wydobycia takiego, a nie innego nastroju. Kto tego nie rozumie, temu doprawdy trudno to wytłumaczyć!

Po przeczytaniu uwag p. S. C. doszedłem do przekonania, że daltonista nie powinien pisać o kolorach, tchórz wdawać się w walkę, a ignorant pisać o czymkolwiek.

JAN SZTAUDYNGER

P. S. Wydaje mi się, że to mgiełka antysemityzmu stanęła w oku p. S. C. i przyprawiła go o daltonizm. Warto by się zająć patologią antysemityzmu. Pod tym kątem widzenia artykulik p. S. C. byłby pozycją nader cenną.

Maria Serkowska

Ziemia miodem płynąca*)

Książkę Michała Rusinka „Ziemia miodem płynąca" rozpoczyna piękny obraz kwitnącej jabłoni, ujętej jako symbol losów towarzyszy młodości jej bohaterów, bujnych chłopaków, których pamiętamy z „Plutonu z Dzikiej Łąki". Kwiaty dziwacznie pogiętego, miejskiego drzewka, które wyrosło pod oknem luksusowego mieszkania, stanowiącego dorobek życiowej kariery Ignaca Nawrota, są wszystkie jednakowe. Ale potem jedne z nich porwie wiatr i zdeptane zostaną na bruku przez stopy ludzkie, albo zmiażdżone przez koła pojazdów, a inne — dożyją wieku dojrzałego, zaznają radości zapłodnienia, doczekają chwili, gdy wyrośnie z nich owoc i wreszcie spoczną w ziemi, aby przedłużać na długie lata żywot jabłoni. Ten sam los stanie się udziałem chłopców z „Dzikiej Łąki", gdy wejdą w samodzielne życie. Mieli wspólną młodość, ale nie każdemu z nich dana będzie „dojrzała starość, dosyt bytu".

Powieść jest historią kariery urzędniczej nowego człowieka, przedstawiciela inteligencji, która nie ma jeszcze za sobą kulturalnych tradycyj. Chęć zrobienia kariery — to przekleństwo stanu urzędniczego — staje się tragedią życiową Nawrota.

W powieści Rusinka spotykamy się po raz pierwszy w beletrystyce polskiej z poważnie postawionym problemem biurokracji. „Ziemia miodem płynąca" — to kraina wymarzona dla tysięcy ludzi, którzy zdecydowali się na życie, płynące ciasno wyznaczonym korytem, na życie, regulowane przez okólniki. Autor wysuwa złośliwie żartobliwą tezę, że „znaczenie urzędnika zależy nie tylko od wysokości pensji, ale od tego, na czym siedzi. Woźni w ogóle nie siedzą. Siedzenie jest dopiero przywilejem urzędnika. Od ilości stołków, czy foteli, gabinetów i poczekalni, zależy wielkość urzędnika".

Ignacy Nawrot wspina się na coraz wyższe szczeble po cudzych upadkach. Kogoś trzeba usunąć, ktoś inny sam odchodzi ze świata żyjących, aby się opróżniło miejsce dla następcy. Nawrot nie należy do ludzi, rozpychających się łokciami, nie obce mu jest uczucie litości, ale bieg przeznaczenia wciska go w wytarte aksamity fotela, na którym umarł jego szef — stary, schorowany urzędnik Finkus. Przypadek sprawia, że właśnie Nawrot wykrywa nadużycia swych kolegów. I smutny ten fakt otwiera przed nim drogę do dalszych awansów.

Apartament w willowej dzielnicy i jabłoń, kwitnąca pod oknem, kupione są krzywdą ludzi bliskich Nawrotowi, ale słabszych od niego. Mimo pewnej wrażliwości na niedolę bliźniego, nie cofa się on z wytkniętej drogi, wiodącej poprzez nieszczęścia ludzkie.

Kiedy wzór urzędników, Ignacy Nawrot-Nawrocki znajdzie wieczorem wolną chwilę, — wyjątkowo nie zajętą przez bridża, czy raut w Ambasadzie — pisze „Dziennik", w którym zdobywa się na potępienie swego życia. Z rachunku sumienia, w jaki się przeradza jego „Dziennik", widzimy, że ma on pełną świadomość swej życiowej przegranej. Mimo błyszczących pozorów, zmarnował swą egzystencję: nie znalazł szczęścia osobistego, opuszczony jest, samotny, obcy poezji, którą w życiu dostrzega, daleki od prawdziwej mądrości, której głębię wyczuwa.

Książka Rusinka pisana jest w pierwszej osobie, a część jej stanowi — wspomniany już „Dziennik" bohatera powieści. Ta forma utworu powoduje pewne komplikacje, związane z charakterystyką głównej postaci. Wydaje się nieprawdopodobne, aby ten człowiek, którego poznaliśmy z obiektywnie w części pierwszej podanych faktów, mógł napisać „Dziennik", będący świadectwem dużej subtelności w spostrzeganiu, głębi sądów, a przede wszystkim wyraźnych uzdolnień literackich. W tym świetle Nawrot ukazuje nam nieznaną stronę swego oblicza i staje się przykładem niesłychanie złożonej struktury psychicznej.

Powieść jest nie tylko interesującym wizerunkiem wewnętrznym bohatera, nie tylko cenimy w niej mocne akcenty społeczne — uwagę widza zaprząta także plastycznie ukształtowana strona obyczajowa. Krakowski okres życia Ignacego Nawrota, kapitalne sceny w knajpie cioci del Ponti, łańcuch godzin i dni na tle zatęchłej atmosfery biura, świetnie podpatrzone typy woźnych, maszynistek i starych urzędników, którzy są okazami muzealnymi z epoki c.k. Galicji — to obrazy, malowane śmiało i mocno w wyrazie.

Niektóre makabryczne typy — na przykład Finkus czy Kluk — jak gdyby wycięte z teatru francuskiego, wykpiwającego bezlitośnie zmurszałą burżuazję — świadczą o satyrycznym zacięciu Rusinka. Rozmyślnie przejaskrawiając kilka figur, autor chwilami przerzuca się w stronę groteski.

Z twórczością Rusinka zrosła się postać, powtarzająca się w najwybitniejszych utworach tego pisarza. Zarówno w nagrodzonej w roku 1932 przez Kraków „Burzy nad brukiem", jak i w „Człowieku z bramy", w „Plutonie z Dzikiej Łąki" i wreszcie w omawianej książce widzimy stale dziecko proletariatu, w osobie którego autor protestuje przeciw światu bogatych i możnych. Znalazło ono drogę do „Ziemi miodem płynącej", zdobyło dla siebie miejsce, ale „szczęście dosytu" psuje mu gorzka świadomość krzywdy i winy.

Wstrzemięźliwy, epicki tok powieści zatrzymuje od czasu do czasu tama wzruszenia. Te liryczne momenty urzekają swym czarem czytelnika. Michał Rusinek w młodzieńczych swych nowelach wzorował się na języku Żeromskiego, potem przeszedł do szkoły Kadena-Bandrowskiego, która była świetną odskocznią dla pisarzy, umiejących się ustrzec barokowej wybujałości. Nauczył się Rusinek cenić: jędrność charakterystyki, rozmach rysunku, soczystą barwę opisu. Ale zdobycze szkolne dawno już przetrawił, przepracował i nadał im własny charakter. Kadenizm został już w jego twórczości przezwyciężony i dziś doszukać go się już trudno. „Ziemia miodem płynąca" jest dziełem dojrzałej indywidualności pisarskiej.

*) Michał Rusinek, „Ziemia miodem płynąca", powieść. Wyd. E. Kuthana, Warszawa, 1947.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Od szeregu dni delegaci czechosłowackiego przemysłu zwiedzają ośrodki przemysłowe w Polsce. Od szeregu tygodni toczą się w Pradze wszechstronne rozmowy gospodarcze. Obydwa fakty, jakkolwiek różnej wagi, są objawami nowej fazy współżycia gospodarczego polsko-czechosłowackiego. Podstawą tego współżycia ma być współpraca, a więc współdziałanie, przynoszące korzyści obydwu stronom.

W wyniku wojny ludność Polski zmalała do 24 mln., ludność Czechosłowacji do około 12 miln. Jesteśmy małymi krajami o ograniczonych rynkach wewnętrznych. Wielkość rynku wewnętrznego, którego jedynie uzupełnieniem mogą być zawodne rynki zagraniczne, wyznacza granice rozwoju przemysłowego. Produkcja szeregu artykułów przemysłowych, możliwa dla rynku, posiadającego 40 miln. konsumentów, będzie zbyt drogą dla rynku o połowę mniejszego. W takim świetle zagadnienie współpracy, a ściślej podziału pracy w skali obydwu krajów, staje się zagadnieniem największego znaczenia. Jego realizacja, rzecz jasna, nie może nastąpić z dnia na dzień. Znajdujemy się jednak na dobrej drodze.

WSPÓŁPRACA POLSKO-CZECHOSŁOWACKA

W Polsce przebywa obecnie delegacja czechosłowackiego Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego. Delegacja ta przeprowadzi rozmowy w sprawie standaryzacji produkcji przemysłu drzewnego polskiego i czechosłowackiego.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA HOLANDII

W Nowym Jorku sfinalizowano rozmowy w sprawie pożyczki dolarowej dla Holandii. Pożyczka, w wysokości 20 miln. dolarów, oprocentowana będzie na 3,75 proc. w stosunku rocznym. Połowa pożyczki będzie przedmiotem publicznej subskrypcji, a po 5 miln. dol. pokryją banki amerykańskie oraz banki holenderskie, pracujące w Indiach Holenderskich.

RUCH W PORTACH

W ubiegłym tygodniu odwiedziły porty Gdańska i Gdyni statki, znanej w okresie przedwojennym linii „Lykes Bros. Steamshap Co. inc.". Linia ta wiedzie z zatoki meksykańskiej — do Gdyni i portów skandynawskich.

Pierwszy statek „Stella Lykes" zabrał ładunek około 9.000 ton cementu do Kolumbii, drugi „Canvas Back" wyładował transport 3.000 ton nitratów z zatoki meksykańskiej, trzeci „Harry Culbreath" przybył z ładunkiem 3.658 ton pszenicy, 3.810 ton mączki sojowej, dalej — bawełny, asfaltu i drobnicy mieszanej. Czwaty „Robert S. Lovett" przywiózł około 9.000 ton pszenicy.

EKSPORT I IMPORT RYBNY

W kwietniu Morski Urząd Rybacki Gdańsk — Gdynia przyjął ponad 6,1 tys. ton ryb z importu z Anglii, Danii, Szwecji i Holandii. Były to śledzie w beczkach, ryby solone i świeże.

Eksport w miesiącu kwietniu objął 48,5 tys. kg łososia mrożonego do Anglii. Jako eksport należy jednak traktować i te ilości ryb, które wyładowane zostały przez nasze rybackie statki dalekomorskie w portach zagranicznych.

SKUP SKÓR SUROWYCH

Centrala Skór Surowych, przedsiębiorstwo państwowe, zajmujące się skupem skór surowych, podlegających reglamentacji (bydlęcych i końskich) oraz z wolnego rynku zakupiła w I kwartale br. 2371 ton skór. Podane liczby nie obejmują całości obrotu Centrali Skór Surowych, gdyż nie uwzględniono w nich zakupu szlachetnych skór futerkowych, stanowiących również poważną pozycję.

PRODUKCJA CUKIERKÓW

Państwowy przemysł cukierniczy, obejmujący 35 fabryk cukierków, czekolady, pieczywa cukierniczego, miodu sztucznego i makaronu — prowadzi sprzedaż swych wyrobów przez własną centralę sprzedaży, która w okresie od stycznia do kwietnia br. dokonała obrotu na sumę 1.040 miln. zł.

W rękach państwa znajdują się przeważnie zakłady większe. Zdolność produkcyjna zakładów państwowych stanowi ponad 60 proc. ogólnej zdolności produkcyjnej fabryk cukierków w kraju.

Milanówek chce być miastem

Zwiedzamy Regionalną Wystawę Gospodarczą

Pełni zastrzeżeń i z góry już źle nastawieni, że Regionalna Wystawa Gospodarcza w Milanówku była „złym pomysłem" — jak dowodziło wiele osób — wkraczamy do jednego z pawilonów.

„Gestapówka"

Pawilon.. Jest to właściwie barak, sklecony z desek, który powstał w ciągu dwu tygodni. Ale już w pierwszym pomieszczeniu nie patrzymy z czego są wykonane ściany, absorbuje nas tutaj co innego. Wzorzyste serwetki, piękne zdjęcia, pomysłowe zabawki. Najbardziej jednak interesują nas prace Zw. Artystów Sztuki Użytkowej, którzy m. in. wystawili tu jako wzór swoich prac precyzyjnie i artystycznie wyreperowany dywan i odrestaurowany obraz.

W tym samym pawilonie znajduje się również skromny salon sztuki, na który złożyły się obrazy miejscowych malarzy. Odrazu rzucają się w oczy dwa niewielkie obrazy artysty malarza Koreckiego.

Artysta malarz Lichy do niektórych swoich obrazów sam spreparował ramy z kawałków desek. Jedna z jego prac, zatytułowana „Gestapówka", ma ciekawą historię. Obraz jest portretem kobiety, która w kawiarni „Napoleonka" w r. 1943 oddała w ręce Gestapo swego towarzysza. Portret naszkicowany na papierowej serwetce został później przeniesiony na płótno.

Samopiorące „Marysie"

Idziemy do następnego pawilonu, urządzonego w budynku teatru. Zarówno scena jak i widownia zajęte są przez stoiska różnych branż.

Oto słodycze znanej fabryki cukrów Pomorskiego, doskonałe kosmetyki „Millana". Na przeciwko — samopiorące pralki. Maszynki „Marysie" — jak objaśnia napis — pozwalają, na pranie bez zdzierania paznokci i skóry palców. Wystarczy pokręcić korbą, można także uruchomić je za pomocą elektryczności.

Wystawiła także swoje eksponaty jedyna w Polsce wytwórnia narzędzi dentystycznych — fabryka Rohozińskich. Dalej błyszczą się komplety pięknie wykonanych garczków firmy „Pelikan".

Nie mniej interesująco wyglądają stoiska trykotaży. Nie wszystkie kobiety wiedzą, że tak modne podczas ostatniej zimy (i praktyczne) cienkie pończochy w prążki wyrabiane są w Milanówku. Ciekawie przedstawia się maszyna do robienia skarpet i pończoch, którą może obsługiwać jeden człowiek. Po odpowiednim ustawieniu szpul i nawinięciu kolorowych nici wystarczy maszynę puścić w ruch, aby otrzymać gotowe okrycie nogi.

Jeszcze dalej leżą jedwabne komplety bielizny dziennej i nocnej. Obok szkoła zawodowa rozwiesiła ze smakiem wykonane sukienki letnie.

— Czy można na wystawie coś kupić — pytamy.

— W czasie trwania wystawy — otrzymujemy odpowiedź — każdy może nabyć po jednym przedmiocie po cenie hurtowej w każdej milanowskiej fabryce za okazaniem biletu wstępu na wystawę. A różnica między ceną hurtową i detaliczną wynosi (np. na bieliźnie) parę tysięcy złotych.

Trzeci i ostatni pawilon, umieszczony w budynku PPS, jest chlubą wystawy. To Państw. Centr. Zakłady Jedwabiu Naturalnego „Milanówek". Oprócz jedwabiu jest tam rzeczowo i ciekawie przedstawiony przebieg jego powstawania, począwszy od gąsienicy aż po jedwabną nitkę.

Deficytu nie ma

Czy wystawa cieszy się powodzeniem — pytamy przewodniczącego gminnej Rady Narodowej a zarazem inicjatora urządzenia wystawy — tow. Pawjaka.

— Jak wynika ze sprzedanych biletów w ciągu pierwszego tygodnia wystawę zwiedziło przeszło 10 tys. osób, nie licząc zbiorowych wycieczek, które wchodzą za jednym biletem. Dzisiaj na przykład odwiedziła nas wycieczka szkół z Żoliborza, licząca 900 osób. Awizowały również swój przyjazd wycieczki z Tarnowskich Gór i Tucholi.

— A jak jest z noclegami?

— Urządziliśmy prowizoryczny hotel, a poza tym zarezerwowaliśmy wiele kwater w mieście.

— W mieście..

— Dziwicie się, że nazywamy Milanówek miastem? Zwracaliśmy się już kilkakrotnie do władz administracyjnych, aby gmina Milanówek otrzymała prawa miasta. Nasz udział bowiem w życiu państwowym jest naprawdę wielki. Z dobrowolnych składek zebraliśmy 800 tysięcy zł. na powodzian, za półtora miliona złotych dostarczyliśmy potrzebującym odzieży, 5 milionów wpłaciliśmy na daninę narodową, a ponadto przemysł nasz coraz bardziej się rozwija, obecnie pracuje przeszło 100 warsztatów dla rynku wewnętrznego. Mamy w Milanówku gimnazjum, liceum i szkołę zawodową. Teraz budujemy 8-klasową szkołę powszechną Nr. 2, jako pomnik zwycięstwa. Szkoła zostanie oddana do użytku w przyszłym roku szkolnym.

— Niech „zdechnę", jeśli nie będzie — tow. Pawlak groźnie rusza siwymi wąsami.

Przypuszczamy, że tow. Pawlak postawi na swoim tak, jak wbrew krakaniu wystawa została ukończona na czas, a dotychczasowy dochód z biletów pokrył wszystkie wydatki.

Wystawa spełnia podwójne zadanie — zapoznaje z przemysłem Milanówka, a uzyskany dochód pozwoli na dalszą rozbudowę gminy, mającej w dużym stopniu uzasadnioną ambicję zostania miastem.

Wanda Strzałkowska.

Zjazd elektryków we Wrocławiu

We Wrocławiu rozpoczęły się obrady 13 walnego zgromadzenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich przy udziale 600 delegatów z całej Polski i gości z Czechosłowacji, Francji, Włoch i Szwecji.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności Stowarzyszenia, dyr. Straszewski wygłosił odczyt p. t. „Synteza odbudowy i osiągnięć". Referat o szkolnictwie elektrotechnicznym wywołał ożywioną dyskusję.

W licznych wnioskach domagano się jak najdalej posuniętej specjalizacji w szkoleniu elektrotechnicznym, wprowadzenia jednolitego programu w nauczaniu, szkolenia nie tylko zawodowego, ale i obywatelskiego, szkolenia pedagogicznego inżynierów - wykładowców.

Wiadomości sportowe

13-letnia zawodniczka S.K.S.

rewelacją wczorajszych mistrzostw lekkoatletycznych

Wczoraj po południu na stadionie W. P. rozpoczęły się dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu warszawskiego. Niepogoda wpłynęła ujemnie na zainteresowanie publiczności. Na starcie stanęło 87 zawodników z 8-miu klubów. Sensacją wczorajszych zawodów był występ 2-ch młodocianych zawodniczek Spółdzielczego Klubu Sportowego, z których jedna 13-letnia Pokora w biegach, skoku i sztafecie uzyskała dobre wyniki.

Zgodnie z programem zawody rozpoczęły się rzutem kulą w konkurencji kobiecej. Wyniki techniczne: 1) Tkaczyk (SKS) 9,16, 2) Dobrzańska (Syrena) 9,06, 3) Chełkowska (Syrena) 7,83.

Skok o tyczce: 1) Cerpisz (Legia) 3,30, 2) Gierutto (Syrena) 3 m.

200 m. dla kobiet: 1) Mieszkowska (Syrena) 30,4, 2) Kłosówna (Syrena) 31,5.

1500 m. mężczyźni: 1) Staniszewski (Syrena) 4,16,4, 2) Czajkowski (Syrena) 4,20,8, 3) Sobański (Pancerni) 4,27, 4) Majzner (Skra) 4,23,4.

Skok w dal kobiet: 1) Chełkowska (Syrena) 4,55, 2) Pokora (SKS) 4,53.

60 metrów dla kobiet: 1) Pokora (SKS) 9 sek., 2) Mieszkowska (Syrena) 9,1, 3) Dobrzańska (Syrena) 9,2.

Rzut dyskiem: 1) Gierutto (Syrena) 40,37, 2) Kołacz (Syrena) 36,63, 3) Strzałkowski (Skra) 34,77, 4) Aluchna (Skra) 34,76.

Bieg 400 metrów: 1) Statkiewicz (Syrena) 53,6, 2) Kaufman (Syrena) 50,5, 3) Szarowski (Legia) 55,5.

Dysk kobiet: 1) Dobrzańska (Syrena) 34,96, 2) Wawrzyniak (Syrena) 24,38, 3) Tkaczyk (Syrena) 23,50.

Skok w dal: 1) Pieńkowski (Syrena) 6,27, 2) Andrzejkiewicz (Syrena) 6,15, 3) Starybrat (Legia) 5,98.

Bieg 10 km.: 1) Głuszcz (Syrena) 35,35, 2) Gajda (Głuchoniemi) 36,38, 3) Szeremeta (Zryw) 37,21,2.

100 metrów: 1) Danowski (Pancerni) 11,4, 2) Czarnecki (Sarmata) 11,8, 3) Czołowski (YMCA) 12.

Sztafeta kobiet 4 x 100: 1) SKS 58,8, 2) Syrena 59.

Sztafeta męska 4 x 100: 1) Syrena, 2) Legia, 3) Głuchoniemi. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta Pancernych w czasie 47,0 i Syrena I w czasie 47,2, ale obie te sztafety zostały zdyskwalifikowane z powodu przekroczenia linii.

Ogólna punktacja w pierwszym dniu zawodów przedstawia się następująco: mężczyźni: Syrena 98 punktów, Legia 33 pkt., Pancerni 20 pkt., Skra 19 pkt., Głuchoniemi 15 pkt.

Kobiety: Syrena 71, SKS 48, Legia 9.

Dziś o godz. 10-tej dalszy ciąg zawodów.

W kilku zdaniach

RENOWACJA BIEŻNI NA STADIONIE W. P. W związku z mistrzostwami lekkoatletycznymi Polski, które odbędą się w dniach 12 i 13 lipca, PUWF przyznał kredyty na renowację bieżni na Stadionie W. P.

NOWY REKORD EUROPY W PCHNIĘCIU KULĄ. Heino Lipp, który niedawno ustanowił rekord ZSRR w pchnięciu kulą osiągając 16,55 m, obecnie na zawodach w Tarhu poprawił swój ostatni wynik uzyskując 16,66. Wynik ten jest nowym rekordem Europy.

Wyższa uczelnia w Elblągu

Łódzka WSGW zmienia siedzibę

Wielkie znaczenie dla rozwoju Elbląga i życia gospodarczego całego powiatu ma zrealizowanie projektu przeniesienia tam Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, mającej dotychczas siedzibę w Łodzi.

Szkoła zajmie niewykorzystane dotychczas budynki dawnej niemieckiej szkoły pedagogicznej, szkoły rolnej oraz szpitala wojskowego. Będzie ona miała 27 zakładów naukowych, prawie 50 sal wykładowych oraz bursy, mogące pomieścić do 2000 studentów.

Rok akademicki rozpocznie się w dniu 1 października. Do tego czasu zostanie ukończony remont gmachów. W pierwszym okresie WSGW będzie filią łódzkiej szkoły, nie dłużej jednak niż potrwa całkowita przeprowadzka.

WSGW przejmuje obecnie szereg rolnych obiektów doświadczalnych, resztówek oraz kilka zakładów przemysłu przetwórczego.

Wystawa sztuki ludowej w Krakowie

W okresie „Dni Krakowa" zostanie urządzona staraniem Dyrekcji Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego **wystawa sztuki ludowej**, na którą złożą się niezwykle ciekawe, oryginalne okazy twórczości ludowej z bogatych zbiorów Muz. Przem. Artystycznego i Muzeum Etnograficznego w Krakowie oraz ze zbiorów osób prywatnych, interesujących się sztuką ludową.

Wystawa otwarta będzie w czasie inauguracji „Dni Krakowa" 8 czerwca br. w gmachu Muzeum Przemysłu Artystycznego (ul. Smoleńsk 9).

Kontrola punktów sprzedaży

zatacza coraz szersze kręgi

Akcja kontrolna punktów sprzedaży, zorganizowana przez terenowe Delegatury Komisji Specjalnej wespół z przedstwicielami społeczeństwa, mająca na celu zwalczanie drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, przybiera na intensywności.

Do niedawna kontrolą objęte były zasadniczo miasta wojewódzkie, obecnie prowadzi się akcje kontrolne również w miastach powiatowych i mniejszych.

Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach przeprowadziła akcję kontrolną: w Bielsku i Białej, w Skiedrzynie, w Żywcu i w Suchej, w Skoczowie i Ustroniu oraz w Wiśle. Łącznie komisja sporządziła 74 protokóły karne, w tym 25 wniosków o skierowanie winnych spekulacji do obozów pracy.

Delegatura Komisji Specjalnej w Lublinie na terenie miasta Lublina i prowincji sporządziła ogółem 94 protokóły karne. Zatrzymano 32 kupców i sprzedawców.

We Wrocławiu w wyniku kontroli sporządzono 300 protokółów karnych i zatrzymano 13 spekulantów.

W Łodzi wykryto zakonspirowane składy mąki. W dwóch tylko piekarniach znaleziono ukryte ponad 40.000 kg pszennej i żytniej mąki. W trzeciej piekarni wykryto w zakonspirowanym składzie 11.500 kg mąki pszennej i żytniej. Mąkę zabezpieczono, winnych zaś osadzono w areszcie tymczasowym. Czeka ich surowa kara.

Na terenie woj. mazurskiego przeprowadzono kontrolę ok. 1.000 punktów sprzedaży, sporządzając 400 protokółów karnych za pobieranie spekulacyjnych cen za artykuły pierwszej potrzeby i wyroby monopolowe. W wyniku akcji osadzono w areszcie tymczasowym 36 osób, z których 23 powędruje do obozu pracy.

W Szczecinie sporządzono 70 protokółów karnych i zatrzymano 12 kupców winnych spekulacji artykułami żywnościowymi i włókienniczymi.

Częstochowska Delegatura Komisji Specjalnej sporządziła 50 protokółów karnych za pobieranie nadmiernych cen.

Esperanto w szkolach?

Memoriał Zwrązku Esperantystów do tow. min. Skrzeszewskiego

Zarząd Główny Związku Esperantystów w Polsce, z siedzibą w Warszawie, wystosował do ministra Oświaty, tow. Skrzeszewskiego, memoriał, w którym, powołując się na przykład wielu krajów europejskich i zamorskich, prosi go o przychylne ustosunkowanie się do kwestii wprowadzenia międzynarodowego języka pomocniczego do programu nauczania w szkołach.

W memoriale czytamy m. in.:

„My, przedstawiciele świata pracy, zorganizowani w licznych związkach zawodowych, zdobywszy w dzisiejszym ustroju demokratycznej Polski należne nam stanowisko, pragniemy i w dziedzinie pracy kulturalnej mieć swój głos i na równi z wysoko wykształconymi obywatelami móc się łatwo porozumiewać z członkami różnych narodowości. Nie znamy języków obcych, dlatego domagamy się od naszych najwyższych władz oświatowych wprowadzenia do szkół *obowiązującej* nauki języka *esperanto*, który święci wielkie triumfy na całym świecie.

Spodziewamy się, że ob. minister, mając to na uwadze, wprowadzi od nowego roku szkolnego do szkół naszych język esperanto, który stał się „łaciną proletariatu".

W PARTII PPS

Wojewódzkie Komitety PPS i PPR w walce ze spekulacją

W celu skoordynowania wysiłków partii robotniczych do walki ze spekulacją, odbyło się w dniu 6 czerwca wspólne posiedzenie Warszawskich Wojewódzkich Komitetów PPR i PPS. Jako jedno z najważniejszych zagadnień stała sprawa realizacji programu rządu walki z drożyzną i spekulacją oraz przygotowanie członków obydwóch partii robotniczych do jak najaktywniejszego udziału w tej akcji.

W szerokiej dyskusji, jaka wywiązała się na ten temat, stwierdzono zgodność stanowisk obydwóch Komitetów Wojewódzkich.

Postanowiono wspólnie przystąpić do zwoływania zebrań na zakładach pracy, wyjaśniających konieczność wzmożenia wysiłków klasy robotniczej do walki ze spekulacją. Uzgodniono również, że jedna i druga partia wydeleguje najbardziej ofiarnych i energicznych członków do różnych komisji.

Omawiając zagadnienie walki ze spekulacją Komitety Wojewódzkie obydwóch partii stwierdziły, że poważną rolę na tym odcinku odegrać może spółdzielczość, która winna jednak skutecznie interweniować i przyczyniać się do ukrócenia spekulacji.

W następnych punktach porządku dziennego omówiono sprawę wspólnego szkolenia członków partii robotniczych, uzgadniając, że zorganizowany zostanie kurs szkolenia partyjnego, który obejmie członków PPR i PPS na województwie warszawskim.

Wysunięto również propozycję zorganizowania wspólnego szkolenia w ośrodkach robotniczych, wspólnych zebrań kół prelegentów na szczeblu wojewódzkim oraz wspólnego opracowania tez do referatów. Punkty te szczególnie szeroko były przedyskutowane przez zebranych, wypowiadających się za słusznością podjęcia tych akcji — zalecając jednocześnie wydziałom propagandy Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS opracowanie szczegółowego planu realizującego powyższe zagadnienia.

W dalszym ciągu posiedzenia rozpatrzono sprawy organizacyjne, dotyczące m. in. zagadnień związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczości i innych. Zagadnienia te, jak zresztą całość obrad, rozpatrywana była w duchu jednolitofrontowym i nacechowana była troską wzmocnienia jedności klasy robotniczej i uzgadniania wspólnego działania w terenie.

Sześciogodzinne obrady Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS wykazały zgodność poglądów w podstawowych zagadnieniach politycznych, gospodarczych i organizacyjnych na obecnym etapie.

Komunikaty WK PPS

W dniu 9 bm. o godz. 10-ej w lokalu własnym przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się Zjazd Wojewódzki Rady Spółdzielczej. W obradach wezmą udział: Przewodniczący Powiatowych Referatów Spółdzielczych woj. warszawskiego, oraz sekretarze powiatowi.

Referaty wygłoszą: Min. tow. Rapacki i prezes „Społem" tow. Żerkowski.

*

W dniu 8-go bm. o godz. 10-ej odbędzie się doroczna Konferencja Powiatowa w Mińsku Maz., na której referat polityczny wygłosi sekretarz CKW PPS tow. poseł Ćwik, zaś referat organizacyjny wygłosi sekretarz W. K. PPS tow. poseł Dobrowolski.

*

W dniu 8-go bm. o godz. 11-ej odbędzie się plenarne Posiedzenie Rady Powiatowej PPS w Grodzisku, na której referat gospodarczy wygłosi przedstawiciel CKW PPS a referat organizacyjny, sekretarz W. K. PPS tow. Lipiec.

Rada Gospodarcza SK PPS

W dniu 10 bm. o godz. 15.30 w sali SK. PPS Mokotowska 24 II p. odbędzie się zebranie Rady Gospodarczej.

Zebrania Dzielnic i Kół

ODPRAWA SEKRETARZY I INSTRUKTORÓW PPS

Oddział Ogólno - Organizacyjny Stołecznego Komitetu PPS zawiadamia, że w dniu 10 czerwca br. (wtorek), o godz. 17, w lokalu SK PPS, przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się odprawa Sekretarzy i Instruktorów wszystkich Dzielnic Warszawy PPS.

Przypominamy o obowiązku punktualnego dostarczania sprawozdań miesięcznych oraz zaległych wykazów z Dzielnic.

UWAGA SPÓŁDZIELCY OCHOTY!

W środę, dn. 11 czerwca br. o godzinie 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie członków zapisanych na kurs spółdzielczy.

Referat na temat „Udział PPS w ruchu spółdzielczym" wygłosi tow. dyr. Swierkosz.

Obecność słuchaczy kursu obowiązkowa.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 10 bm. (wtorek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy przy ul. Chocimskiej nr 4 odbędzie się zebranie członków Koła Prelegentów, z referatem tow. posła dra A. Krygiera.

PODDZIELNICA FORT MOKOTÓW

W dniu 10 bm. (wtorek) o godz. 18 odbędzie się zebranie członków Poddzielnicy Fort Mokotów, przy ul. Miłobędzkiej 16.

Z życia terenu

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA PPS W SZCZECINIE

W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się w Szczecinie druga konferencja wojewódzka PPS, na którą przybędzie Premier tow. Józef Cyrankiewicz.

Delegaci poszczególnych Kół terenowych winni posiadać kartę uczestnictwa oraz delegacje z Powiatowego Komitetu PPS.

I ZJAZD CHŁOPÓW SOCJALISTÓW

W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się w Szczecinie Pierwszy Zjazd Chłopów Socjalistów, na który przybędzie Premier tow. Cyrankiewicz Józef.

Wszyscy delegaci winni posiadać karty uczestnictwa i delegacje z Powiatowych Komitetów PPS.

ZJAZD PRACOWNIKÓW UZDROWISKOWYCH ZRZESZONYCH W SZEREGACH PPS

W Solicach Zdroju odbył się Zjazd PPS-owców, pracowników państwowych uzdrowisk dolnośląskich. W zjeździe tym wzięły udział delegacje kół PPS, istniejących już we wszystkich uzdrowiskach dolnośląskich.

Zjazd, któremu przewodniczył naczelny lekarz uzdrowisk dolnośląskich tow. dr Snarski, miał na celu uaktywnienie pracy na terenie uzdrowisk ze specjalnym zwróceniem uwagi na jakość i wydajność pracy aktywu partyjnego. Tym założeniom dał wyraz naczelny dyrektor państwowych uzdrowisk dolnośląskich tow. W. Lenga. Zadania społeczne, z którymi na terenie uzdrowisk codziennie się spotyka, stanowią wdzięczne pole dla pracy socjalistycznej. W dalszej dyskusji podkreślono wybitną rolę prasy socjalistycznej na Dolnym Śląsku. Zebrani stwierdzili, że środowisko socjalistyczne w uzdrowiskach musi stać się promieniującym ośrodkiem wytężonej pracy na Ziemiach Odzyskanych.

W wyniku wyborów do zarządu centralnego pracowników uzdrowiskowych członków PPS (z siedzibą w Solicach Zdroju) weszli tow. tow.: dr B. Snarski jako prezes, M. Godlewski jako sekretarz i W. Sadowski jako skarbnik.

WOJEW. RADA GOSPOD. PPS W KIELCACH

W dniu 28 maja br. w lokalu WK PPS Kielce, odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Gospodarczej PPS.

Tematami obrad były dwie zasadnicze sprawy, a mianowicie: „Sytuacja cementowa na terenie województwa kieleckiego" i „Aktualne zagadnienia gospodarcze".

Po referacie tow. dr Rajcy Gustawa — dyrektora Izby Skarbowej w Kielcach, omawiającym plan pracy Urzędów Skarbowych, którego głównym celem będzie sprawiedliwe rozłożenie wymiaru podatków i walka z lichwą, postanowiono zwrócić się do wszystkich Komitetów Partii z apelem o jak największy udział i pomoc członków Partii w zamierzonej akcji.

W wyniku dyskusji nad referatami postanowiono dostosować się w całej rozciągłości do uchwały Prezydium CKW PPS z dnia 14 maja br. w sprawie walki ze spekulacją, drożyzną i sabotażem gospodarczym, jako jedynym planem wskazującym konkretną drogę do poprawy sytuacji gospodarczej państwa i klasy robotniczej.

ZNMS

ZEBRANIE ZARZĄDU

Zarząd Środowiska Warszawskiego zawiadamia, że w dniu 8 bm. (niedziela) o godz. 10 w lokalu przy ul. Hożej 41 m. 12 odbędzie się zebranie prezydium. Rozstrzygnięte zostaną sprawy praktyk wakacyjnych. Obecność członków obowiązkowa.

Zmiana lokalu Kom. Stoł. OMTUR

Stołeczny Komitet OMTUR przeniósł swą siedzibę z ulicy Mokotowskiej Nr. 3 pod Nr. 24, III p.

5 zł w kinach na Ziemie Odzyskane

W związku z notatką z dnia 29 maja rb. („Robotnik" nr 143), w sprawie pobierania przez kasjerkę w kinie „Tęcza" 5 zł od każdego biletu, Biuro Prasowe „Filmu Polskiego" prosi o zamieszczenie wyjaśnienia, że dopłatę w wysokości 5 zł od każdego biletu pobierało nie tylko kino „Tęcza" na Żoliborzu, lecz wszystkie kina w Polsce w dniach od 13 do 20 maja br. z okazji obchodu „Tygodnia Ziem Odzyskanych".

„Uczta" za 9.000.000 zł

Od jutra miesiąc czystości

za 3 tygodnie pogrom szczurów

Jutro 9 b. m. rozpoczyna się w stolicy miesiąc czystości. Trwać będzie do 8 lipca. Najbliższe zadanie trzech tygodni — maksymalne oczyszczenie miasta. Od powodzenia tej akcji zależne są późniejsze rezultaty „szczurzej batalii", rozpoczynającej się 1 lipca. Jeśli bowiem da się usunąć z Warszawy tysiące metrów sześciennych śmieci zawalających wszystkie podwórka i place, to liczyć można, że szczury nie unikną losu, jaki gotują im „zamachowcy" z ul. Bagatela (siedziba Sanitariatu Miejskiego).

Niezbędny warunek: aby dwumilionową armię gryzoni zmusić do kapitulacji trzeba bezwzględnie zlikwidować przepełnione śmietniki, spełniające rolę niewyczerpanych magazynów aprowizacyjnych. Szczury wygłodzone łatwiej będzie zdziesiątkować, podsuwając im patentowany „przysmak" — noszący groźną nazwę „Zagłada".

KAŻDY NA WŁASNYM PODWÓRKU

W usuwaniu śmieci i przeprowadzaniu generalnych porządków udział wziąć muszą wszyscy mieszkańcy Warszawy. Do współdziałania powołane zostało całe społeczeństwo za pośrednictwem Związków Zawodowych, Miejskich Rad Narodowych, władz szkolnych i t. d. Zmobilizowano również Ligę Kobiet oraz Zw. Zaw. Administratorów i Dozorców.

Odpowiedzialni przed władzami sanitarnymi właściciele domów powinni dołożyć wszelkich starań, aby teren własnej posesji oczyścić z wszelkich śmieci.

NAGRODA LUB... KARA?

W czerwcu przeprowadzone będą zaostrzone kontrole, które zależnie od rezultatów określą, czy dany dozorca, lub administrator zasłużyli na karę, czy nagrodę. Ci wszyscy, którzy przez własną niedbałość zaszeregowani zostaną do pierwszych narażą się na zapłacenie do 30 tysięcy zł. kary, względnie na areszt do 3-ch miesięcy.

Myliłby się jednak ten, ktoby przypuszczał, że miesiąc czystości przeznaczony jest na regulowanie zadawnionych porachunków między urzędami sanitarnymi i administracyjnymi domów przy pomocy systemu: kar pieniężnych sądów i milicji.

Najlepszym dowodem dobrej woli organizatorów jest wprowadzenie systemu premiowania. Wśród tych, którzy zasłużą na wyróżnienie rozdzielone zostanie przeszło 1000 nagród. Będą to premie: mydło (2 — 5 kilogr. na osobę), bielidło, komplety sprzętu (kubeł, szczotki, ścierki) i skrzynki z kwiatami. Nadto rozdzielone będzie 300 tys. zł.

„SKŁADKOWY POGROM"

Koszty przeprowadzenia akcji odszczurzania pokryje społeczeństwo, składając się gremialnie na „ucztę" dla szczurzego plemienia. Wielkie składkowe „przyjęcie", jakie Warszawa urządza gryzoniom kosztować będzie przeszło 7 milionów zł. Na sumę tę złożą się solidarne składki całego społeczeństwa, wynoszące po 13 zł. od mieszkańca Warszawy.

Posiadacze patentów przemysłowych i handlowych płacić będą według innych nieco norm. Maksymalna jednak opłata (przeznaczona na zakupienie trucizny), wyniesie 390 zł. dla właścicieli przedsiębiorstw gastronomicznych I szej kategorii (wk)

Młodzież szkół warszawskich w akcji zbiórki złomu

W ramach „Wiosennej Akcji Społecznej Zbiórki Złomu" młodzież szkolna warszawskich szkół powszechnych i średnich rozpoczęła akcję zbierania złomu.

Wczoraj w sześciu rejonach Warszawy odbyły się pochody propagandowe młodzieży szkolnej z transparentami, nawołującymi społeczeństwo do udziału w tej doniosłej akcji społecznej.

Po zakończeniu pochodów młodzież przystąpiła do zbierania i znoszenia różnorodnych odpadków metalowych jak puszki od konserw, metalowe części konstrukcyjne ze zburzonych domów, części wraków samochodowych i t. p., na podwórza szkolne, skąd złom przewieziony będzie do najbliższych składnic „Centrali Złomu".

Centrala płaci za tonę złomu 600 zł.

Wieczór dziennikarzy na Wystawie

Dzięki uprzejmości dyrekcji Wystawy Przemysłu Ziem Odzyskanych najbliższy wieczór koleżeński dziennikarzy warszawskich odbędzie się w sobotę, dn. 14 b. m. na terenie Wystawy.

Zaproszenia w sekretariacie pism codziennych.

Na torze wyścigowym

Zapisy na dziś

Gonitwa 1. Nagr. 30.000 zł „Sławuty". Dyst. 2800 m. Faruk, 4 og. st. Racot 61, Furmint 4 og. st. Nowy Dwór 61, Nemir, 4 og. st. Łososina Dolna 61.

Gonitwa 2. Nagr. 25.000 zł. Dyst. 1600 mtr. Galanteria, 3 kl. st. Turów 57, Irlehrer, 3 og. st. Tarnawa 59, Isthmus, 3 og. st. Piast 59, Quiryta, 3 og. st. Ikar 59, Wikinga, 3 kl. st. Leszno 57.

Gonitwa 3. Nagroda 25.000 zł. Dyst. 1300 m. Awaria, pełn. kl. st. Iwno 61, Caesar, 4 og. st. Wanda 63, Dopaś, 5 kl. st. Ruda 61, Echo, 3 og. st. Widzów 57, Jastarnia III, 4 kl. st. Kozienice 63, Maree, 3 kl. st. Płoniawy 55, Orchidea, 3 kl. T. Bersona 55, Szaser, pełn. wałach st. Leszno 63.

Gonitwa 4. Nagroda 50.000 zł. Dyst. 2.600 m. Bojar 5 og. st. Ferdynandów 60, Łuk II, pełn. og. st. Leszno 60, Tobruk II, 5 og. st. Janasza 60, Wicher IV, 4 og. J. Stokowskiego 59.

Gonitwa 5. Nagroda 200.000 zł. Chorążanka, 3 kl. st. Gospodarz 57, Ganimed, 3 og. st. Ikar 59, Gniew, 3 og. st. Klejnot 59, Honor, 3 og. St. Rata 59, Lafite II, 3 og. st. Jur 59, Onyx, 3 og. st. Brzozów 59, Orientale, 3 og. st. Róża Alpejska 59, Salut, 3 og. st. Golejewko 59, Tros, 3 og. st. Leśniczówka 59.

Gonitwa 6. Nagroda 50.000 zł. Dystans 1.600 m. As dur, 3 og. T. Bersona 59, Cedra, 3 kl. st. Golejewko 57, Invasionist, 3 og. st. Rata 59, Lume, 3 kl. st. Leszno 57, Monte Carlo, 3 og. st. Jawor 59, Parada III, 3 kl. A. Falewicza 57, Sobiesława, 3 kl. st. Wanda 57, Śmiały, 3 og. st. Perespa 59.

Gonitwa 7. Nagroda 40.000 zł. Dystans 2.250 m. Bojar, 5 og. st. Ferdynandów 64, Düna, 4 kl. st. Okocim 61, Liwiec, 4 og. K. Sonenberg i L. Chatisowa 61, Santa Cruz, 3 og. st. Ikar 56, Solfatora, 3 kl. st. Poraj 54, Summerhay 4 og. st. Stanisławów 63, Talizman III 5 og. st. Róża Alpejska 64, Tobruk II, 5 og. st. Janasza 64, Tros, 3 og. st. Leśniczówka 56, Wir II, 4 og. st. Jur 63

Gonitwa 8. Nagroda 30.000 zł. Dystans 2.450 m. Barsal, 3 og. st. Klejnot 59, Bel Canto II, 3 og. st. Ferdynandów 59, Phar Lux, 3 og. K. Sonenberg i L. Chatisowa 59, Ravenzori, 3 og. st. Turów 59, Sobiepan II, 3 og. st. Brzozów 59.

NASZE TYPY:

Gonitwa I — „Faruk".
Gonitwa II — „Irrlehrer", „Quiryta".
Gonitwa III — „Cezar", „Maree".
Gonitwa IV — „Łuk II", „Bojar".
Gonitwa V „Lafite II", „Onyks".
Gonitwa VI — „Sobiesława", „Invasioniste".
Gonitwa VII — „Liwiec", „Wir II".
Gonitwa VIII — „Sobiepan II", „Phar Lux".

Cukier, mąka, śledzie na karty czerwcowe

Od 12 do 28 bm. wydawane będą następujące artykuły:

✶ *Cukier na kupony* Nr 30, 31, 32, 33 kart czerwcowych w ilości: dla kat. I — 1 kg, II — 0,4 kg, IR — 0,25 kg. oraz na kupon Nr 1 kart „D" wszystkich grup i na kupon Nr 1 kart macierzyńskich „M" czerwcowych — po 0,25 kg cukru. Cena zł 15 za 1 kg.

✶ *Mąka pszenna* gat. UNRRA na kupony Nr 34, 35 kart czerwcowych w ilości: dla kat. I — 1 kg, IR — 0,5 kg. Cena zł 2 za 1 kg.

✶ *Masło duńskie* na kupony Nr 22, 23, 24, 25 kart czerwcowych w ilości: dla kat. I — 1 kg, IR — 0,5 kg, II — 0,75 kg. Cena zł 52,80 za 1 kg.

✶ *Mleko w proszku* pełne lub *masło duńskie* na kupon Nr 3 kart dziecięcych „D" grupy od 0 — 3 lat oraz na kupon Nr 3 czerwcowych kart macierzyńskich „M" w ilości: 0,7 kg mleka w proszku pełnego lub 0,5 kg masła duńskiego. Cena zł 15 za 1 kg.

✶ *Mydło toaletowe* na kupon Nr 2 kart czerwcowych „D" wszystkich grup od 0 — 12 lat po jednym kawałku wagi 106 do 113 gram 1 kawałka. Cena zł 4,80 za 1 kaw.

✶ *Śledzie angielskie* zamiast mięsa na kupony Nr 26, 27, 28, 29 kart zaopatrzenia czerwcowych w ilości: dla kat. II — 1,5 kg, III — 0,75 kg, IR — 1 kg, IIR — 0,5 kg. Cena zł 16 za 1 kg.

✶ *Kakao UNRRA* zamiast mleka na kupon Nr 3 kart dziecięcych czerwcowych „D" grup od 3—12 lat po 0,2 kg. Cena kakao zł 60 za 1 kg.

Resort zaopatrzenia zawiadamia, że karty odzieżowe na r. 1947/48 będą wydawane jednocześnie z kartami zaopatrzenia kat. I za miesiąc lipiec br. przez biura okręgowe za pośrednictwem zakładów pracy oraz prowadzących meldunki dla osób, mających uprawnienia, w miejscu ich zamieszkania.

Opłata za kartę odzieżową wynosi zł 5 (pięć).

Warszawa w hołdzie Moniuszce

Pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej odbył się w dniu 6 czerwca r.b. w sali „Roma" uroczysty koncert ku uczczeniu 75-ej rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki.

Na koncert przybył Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, obecni byli liczni przedstawiciele świata muzycznego oraz wielbiciele muzyki wielkiego kompozytora.

Niedomagania Wydziału Kwaterunkowego

Obrady Komisji Planowania St. R. N.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Planowania St. R. N. zastępca nacz. Wydz. Kwaterunkowego zdał sprawozdanie z działalności wydziału w r. 1946. Na 64.875 podań o nakazy kwaterunkowe rozpatrzono pozytywnie 17.790.

Główną trudnością w działalności Wydziału Kwaterunkowego jest — według referenta — nieuregulowanie kompetencji Nadzw. Komisji Mieszkaniowej, która często wstrzymuje wydanie nakazu przez Wydz. Kwaterunkowy i wydaje go osobie trzeciej.

Dysproporcja między ilością przyjętych podań o nakazy a ilością wydanych nakazów spowodowana jest dwoma kolejnymi zarządzeniami w tej sprawie: 1) zarządzenie prezydenta miasta o konieczności zaopatrzenia się w nakaz kwaterunkowy do końca marca 1947 r. i 2) rozporządzenie Min. Adm. Publ., zwalniające z obowiązku posiadania nakazu kwaterunkowego mieszkańców zajmujących lokale od czasu sprzed 13.12.1946 r.

Przewodniczący Komisji, tow. Nowicki, omówił obszernie niedomagania dotychczasowej publicznej gospodarki lokalami, podając jako główny ich powód brak koordynacji poszczególnych ośrodków, prowadzących tę gospodarkę. Tow. Nowicki wysunął także projekt prowadzenia jednolitej tabeli warunków otrzymania mieszkania przez zastosowanie pewnej punktacji: np. za pracę społeczną, polityczną, dla mieszkańców domów zagrożonych, chorych na gruźlicę itd. Ilość punktów decydowałaby o przydziale mieszkania. W konkluzji wobec dotychczasowych braków w gospodarce mieszkaniowej przewodniczący Komisji wypowiedział się za rewizją i ewentualną nowelizacją dekretu o publicznej gospodarce lokalami.

(pa)

Skończyć z płatnymi imprezami w parkach warszawskich

Urządzane ostatnio, zwłaszcza w parkach miejskich, zamknięte zabawy ludowe, na które trzeba opłacać wstęp, wpłynęły na Warszawską Radę Zw. Zawodowych do zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Rada Zw. Zawodowych, wychodząc z założenia, że człowiek pracy nie mający odpowiedniego mieszkania tylko w parkach w okresie lata może znaleźć trochę świeżego powietrza — uważa, że parki winny być masom pracowniczym jak najbardziej udostępnione. Urządzane tu imprezy i zabawy z płatnym wstępem, ograniczają tę możliwość, siejąc niezadowolenie i powodując szereg słusznych skarg.

Rada Związków Zawodowych zwraca się więc do prezydium St. Rady Nar. o wydanie zakazu urządzania w parkach miejskich zabaw zamkniętych. (Rem)

Notatnik stolicy

UWAŻAĆ! GAZ!

10 bm. Gazownia Miejska przystąpi do napełnienia gazem sieci podziemnej przewodów gazowych wzdłuż następujących ulic:

Andrzejewska, Asnyka, Barska, Białobrzeska, Chotomska, Częstochowska, Filtrowa od Grójeckiej do Raszyńskiej, Glogera, Grójecka od Zawiszy do Częstochowskiej, Jotejki, Kaliska, Kopińska, Korzeniowskiego od Wawelskiej w kierunku Inst. Radowego, Lelechowska, Mochnackiego od Grójeckiej do Glogera, Al. Narutowicza, Niemcewicza od Raszyńskiej do Kaliskiej, Nieborowska, Poniecka, Radomska, Sękocińska, Słupecka, Spiska, Uniwersytecka, Wawelska, Węgierska.

Mieszkańcy tych ulic, proszeni są o zachowanie odpowiedniej ostrożności i nie manipulowanie kurkiem głównym przed założeniem gazomierza.

O każdym zauważonym uchodzeniu gazu należy natychmiast powiadomić: podczas dnia: pracowników Gazowni zajętych przy uruchamianiu trasy; po godz. 16-ej: pogotowia Gazowni pod następującym adresem: ul. Kredytowa 6 tel. 86-122 ul. Bagatela 15. tel 86-120 ul. Ludna 16, tel. 86-116 i 85-218, ul. Dworska 25, tel. 85-138.

KURSY FACHOWE

„Liga Kobiet" w porozumieniu z Min. Przemysłu, Min. Pracy i Opieki Społecznej, Min. Oświaty, Centralnym Urzędem Planowania i Spółdzielczości, organizuje trzytygodniowy kurs (od 9 25 bm w Warszawie) dla kierowniczek szkolenia zawodowego kobiet.

Absolwentki kursu będą pracowały we wszystkich wojewódzkich zarządach „Ligi Kobiet", udzielając informacji i porad.

Referaty i prelekcje wygłoszą: wicemin. Pragierowa, posłanka dr Szachelska, przedstawiciele CUP-u i Spółdzielczości.

PRZEBUDOWA RADIOWĘZŁÓW

Polskie Radio prowadzi obecnie na terenie stolicy prace, polegające na przebudowie linii prowizorycznych na stałe. Ostatnio zakończono budowę linii słupowej dług. 2.5 km, łączącej Żoliborz z Bielanami. Linia ta pozwoli mieszkańcom Bielan na zakładanie głośników mieszkaniowych od amplifikatorni Żoliborz.

Ogółem przebudowano 4.250 m linii oraz przeprowadzono 4.7878 m. nowej sieci.

18 KURS ALKOHOLOGII

Zarząd Gł. Polskiego Towarzystwa Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość" organizuje od dnia 23.6 — 3.7 1947 r. 18-ty kurs Alkohologii pt. „Alkoholizm i jego zwalczanie".

Wykłady w sali posiedzeń Rady Narodowej, Al. Sikorskiego 1, IIp. w godz. 15—20. Przewidziany jest wyjazd do kliniki U. W. w Tworkach, gdzie odbędą się wykłady kliniczne z demonstrowaniem chorych na psychozę alkoholową.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretariat „Trzeźwość", ul. Koszykowa 37.

RYKSZE MOTOROWE

Komisja Komunikacji Stoł. R. N. uchwaliła zaprzestanie udzielania koncesji na dorożki motocyklowe t.zw. ryksze w obrębie Warszawy z tym, że ryksze motorowe, mające siedzenia dla pasażerów z tyłu, mogą koncesje otrzymywać na al.

CENA OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 20 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za niedzielę i święta dolicza się 25 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 98-50. oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 3A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B — 31483

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Sześć dni w Szwecji (IV)

Brak mieszkań w niezniszczonym mieście

Szwedzka rodzina własnymi rękami buduje swój dom

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)



Sztokholm, miasto, w którym ani jednego domu nie zburzyła bomba, walczy dziś z dotkliwym brakiem mieszkań. Problem mieszkaniowy stał się tu jednym z najtrudniejszych do rozwiązania problemów powojennych i aby go zwalczyć, władze miejskie stosują dość radykalne środki. W ... tysiące mieszkań prowizorycznych, przeznaczonych dla najbardziej pokrzywdzonych pod względem mieszkaniowym obywateli miasta. Mieszkania te składać się będą z dwóch pokoi, kuchni i łazienki, a mieszkać w nich będą w początkowym okresie kryzysu aż dwie rodziny (łazienka przeistoczona będzie na razie na drugą kuchnię). W przyszłości jedna z rodzin wyprowadzi się. Warunki więc, jak na stosunki szwedzkie, zgoła spartańskie.

W rozmowie z prezydentem miasta zapytałam, dla kogo przede wszystkim przeznaczone będą te mieszkania, jaka kategoria ludzi jest najbardziej pokrzywdzona i potrzebująca, skoro bezdomnych w Szwecji nie ma.

Ze zdumieniem dowiedziałam się, że większa część tego tysiąca prowizorycznych lokali przydzielona będzie nieślubnym matkom, które z powodu braku mieszkania nie mogą wyjść za mąż i muszą mieszkać z rodzicami. Rodzice tolerują córkę z nieślubnym dzieckiem, nie mogą zaś znieść myśli o „zagęszczaniu się" i wspólnym zamieszkaniu z zięciem.

Ograniczenie budownictwa

Sztokholm bardzo się w ostatnich czasach rozrósł, w głównej mierze to zarówno olbrzymi pęd do miasta ludności wiejskiej, jak i zwiększony przyrost naturalny. Komorne jest wysokie, a znalezienie w tej niezniszczonej stolicy mieszkania czy nawet pokoju na okres przejściowy, jest dość trudne i kosztowne.

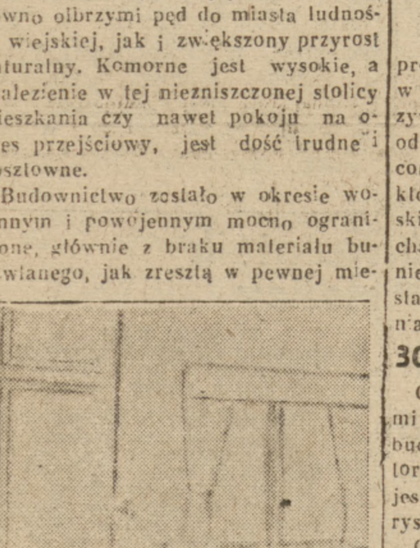
Budownictwo zostało w okresie wojennym i powojennym mocno ograniczone, głównie z braku materiału budowlanego, jak zresztą w pewnej mierze i siły roboczej. Aby budować, trzeba mieć specjalne zezwolenie władz miejskich i przydział materiału. Władze ograniczają zaś „inicjatywę prywatną", a popierają spółdzielczość oraz budownictwo samorządowe.

Domy spółdzielcze i miejskie, powstają w coraz nowych dzielnicach na peryferiach miasta. Są przeważnie bloki dla emerytów, o bardzo niskim komornym, składające się z małutkich mieszkanek jednopokojowych z kuchnią. Są specjalne domy dla rodzin o licznym potomstwie, otoczone ogrodem, wyposażone w żłobki i sale zabaw dla dzieci. W domach tych im liczniejsza jest rodzina, tym większą otrzymuje zniżkę w opłacie komornego (troje dzieci — 30 proc. czworo — 40 proc. itd. aż do 80 proc. Powstają domy dla pracujących młodych dziewcząt również z barem o bardzo niskim komornym. Wszystko to nie rozwiązuje jednak całkowicie sytuacji i w centrum miasta dużo jeszcze osób, zwłaszcza ze sfer robotniczych, żyje w złych, niezdrowych lokalowych warunkach.

Też dużą rolę w rozwiązywaniu problemu mieszkaniowego odgrywają w Szwecji t. zw. „cottages", u nas nazwane fińskimi domkami. Powstają od dziesięciu już lat naokoło miasta coraz nowe kolonie takich domków, które w przeciwieństwie do warszawskiego Pola Mokotowskiego, nie mają charakteru tymczasowego. Doświadczenie wykazało bowiem, że domki takie stanowią trwałe i wygodne mieszkania.



Z „kawałków" powstaje wygodny domek



Wnętrze kuchni

30-letnie spłaty

Czerwone domki drewniane z białymi oknami i drzwiami. Takie, jakie wybudowali Szwedzi w Otwocku, w sanatorium dla dzieci. Takie, jakich pełno jest tutaj w całym kraju — charakterystyczne domki szwedzkich chłopów. Organizacja budowy „cottage'ów" jest prosta. Grunt jest własnością zarządu miejskiego. O domek ubiegać się mogą jedynie rodziny, których zarobki nie przekraczają 8-tysięcy koron rocznie, (przeciętny zarobek robotnika waha się od 400 do 500 koron miesięcznie). Domek trzypokojowy z kuchnią i łazienką przedstawia wartość około 20 tysięcy koron. Przyszły właściciel otrzymuje go na raty, które spłaca w ciągu 30 lat po 1000 koron rocznie (w mieście komorne za jednopokojowe mieszkanie wynosi minimum 1500 koron rocznie).

Miasto dostarcza jednak tylko budulca i wynajmuje teren. Właściciel sam zbudować musi swój domek i ta jego praca jest wkładem w budowę osiedla i domu.

Cała rodzina przy pracy

Budowa nie jest zresztą trudna i podjąć jej się może każdy laik. Liczne fabryki produkują masowo te „prefabrykowane domki" t. zn.: wszystkie potrzebne do budowy części, które należy tylko na miejscu złożyć razem i połączyć. Jednym słowem mała, łatwa i zabawna łamigłówka.

Rodzina robotnicza i urzędnicza poświęca na budowę godziny po pracy zawodowej i niedziele. Najgorętszy ruch panuje tu oczywiście w miesiącach letnich, gdy słońce nie zachodzi i można pracować do późna w nocy. A pracuje rzeczywiście cała rodzina. Pomagają dzieciaki, dla których taka budowa jest doskonałą zabawą. Nad wszystkim czuwa specjalny instruktor, który w razie potrzeby służy wyjaśnieniami i pomocą. Domki produkowane są standartowo, każda deseczka posiada swój numer i oznakę, nie trudno złożyć ją z następną. Nawet urządzenia wewnętrzne, szafy wmurowane, kominek, klatkę schodową, ba, centralne ogrzewanie, może całkowicie zainstalować niewykwalifikowany w tym rzemiośle budowlany „amator".

Wspólna pralnia mechaniczna obsługuje tysiąc prawie rodzin. Olbrzymia maszyna pierze „za jednym zamachem" 100 kilogramów bielizny.

W miarę rozrastania się dzielnicy powstają sklepy. W przyszłości powstaną szkoły, kina i teatry. Dziesięć osiedli stanie się kiedyś małymi miastami - satelitami, samowystarczalnymi i tym tylko związanymi ze stolicą, że ich mieszkańcy co dzień dojeżdżać będą do pracy. Trolleybusy, autobusy i tramwaje łączą osiedla z centrum Sztokholmu, lecz wobec stałego przepełnienia w tych środkach lokomocji Szwedzi wolą swe własne, niezależne, rowery.

Co rok fabryki produkują inny nieco typ domków, tak że osiedle nie sprawia wrażenia monotonnego i nie ma zbyt jednolitego, koszarowego charakteru. Każda kolonia — to śliczne wśród zieleni położone domki, wznoszące się szeregami po zboczach wzgórz, otoczone małymi ogródkami, malownicze i dziecinnie wesołe.

DANUTA RAJGRODZKA

Koła lekko buksują
ale samochody pojadą

W dniach 15 — 22 czerwca bieżącego roku odbędzie się zakrojony na wielką skalę Międzynarodowy Raid Samochodowy dookoła Polski.

Organizatorzy Raidu, jak to jest w zwyczaju, sprosili dziennikarzy na konferencję prasową. Poszedłem i ja...

Z miejsca poczułem się z powrotem na szkolnej ławie. Przyjemne to wrażenie pogłębiało się w miarę trwania konferencji. Dziennikarze posłyszeli co im wolno, czego nie wolno, do czego są obowiązani, a czego czynić nie muszą. Otrzymaliśmy drukowane formularze do podpisu, w których musieliśmy się zobowiązać do obserwowania kilkunastu paragrafów. Przeczytałem, spłoszyłem się lekko, ale w końcu podpisałem. Znalazłem się w trybach jakiejś precyzyjnej maszyny.

Żarty na stronę. Już z przedwstępnych poczynań Automobilklubu Polski można się zorientować, że impreza organizwana przez niego uda się ponad wszelkie wyobrażenie. Jeżeli drobny stosunkowo fragment organizacji, jakim jest wydział prasowy, funkcjonował będzie — jak należy sądzić — bez błędu, to całość nie zawiedzie na pewno. Przewidziane są wszelkie ewentualności, przygotowane jest wszystko do ostatniego szczegółu.

Obsada Raidu zapowiada się znakomicie. Zgłoszeni są wszyscy prawie najlepsi wirtuozi kierownicy z mistrzem Mazurkiem na czele. Dotąd nadeszły zgłoszenia 35 wozów a przewidywanych jest jeszcze co najmniej 15. Samochody podzielone będą na pięć klas, zależnie od litrażu.

Tegoroczny raid będzie konkurencją wyjątkowo trudną. Abstrahując od długości trasy, odbędzie się jeszcze po drodze cały szereg prób zręcznościowych, z których ostatnia będzie najtrudniejszą, kierowcy będą musieli przebyć plątaninę bramek i przeszkód wśród których żmija połamałaby kręgosłup.

Poszczególne etapy Raidu to: Warszawa — Szczecin — Szklarska Poręba — Zakopane — Warszawa. Za wcześnie jeszcze może pisać o szczegółach. Służba informacyjna na trasie będzie tak zorganizowana, że czytelnicy będą mieli z każdego dnia szczegółowe sprawozdania.

Raid miał być imprezą międzynarodową, ale zgłoszenia zagraniczne jak dotąd nie nadeszły, a ponieważ lista startujących jest już zamknięta, więc zawody odbędą się tylko w konkurencji krajowej. Nie jest jeszcze pewnym, ale może zjawią się Czechosłowacy.

Na zakończenie otrzymaliśmy jeszcze pięknie wydany program Raidu. Obejrzałem go sobie dokładnie w domu i zdębiałem. Ze względu na spodziewanych gości z zagranicy — ogłoszenia przetłumaczono na język angielski i francuski. Tłomaczenia te... to już osobny temat do felietonu, który niedługo napiszę.

Tomasz Domaniewski.

SZACHY

ZADANIE Nr 18

VLAD. PACHMAN

4 nagroda „Przepiórka-Mem." 1946



Mat w 3 posunięciach

Kontrola diagramu — BIAŁE: Ke7, Hb2, Gg2, Gh6, Sd1, Sg3, piony d3, d5 (8). CZARNE: Ke1, Wa5, Ga1, Gh7, Sc5, piony a4, a7, b2, b3 (9).

OBRONA GRÜNFELDA

grana w 6-ej rundzie międzynarodowego turnieju w Warszawie 1947 r.

BIAŁE: **Grynfeld** (Polska)
CZARNE: **Pachman** (C. S. R.)

1. d4, Sf6. 2. c4, g6. 3. g3, Gg7. 4. Gg2, d5. 5. cxd5, Sxd5. 6. Sc3 (Białe prosto i dobrze rozwiązały debiut i mają pozycyjną przewagę. Bicie na c3 wzmocni białe centrum, skoczek musi więc odejść). **Sb6. 7. e3, 0—0. 8. Sg—e2! a5?** (Ta próba dywersji, polecana zresztą przez Smysłowa, ale przy pozycji skoczka na f3 — jest tutaj zupełnie nie na miejscu). **9. 0—0, Sc6. 10. f4! a4. 11. d5! Sb8. 12. Sd4!!** (Jak sam Pachman przyznał po partii, nie widział on tego posunięcia. Pozycja czarnych strategicznie staje się nie do utrzymania). **Gd7. 13. e4, c5. 14. Sd—e2, e6. 15. e5, f6** (Czarne muszą coś grać i decydują się już na oddanie piona: 16. exf6, Gxf6. 17. dxe6, Gxe6. 13. Hxd8, Wxe8. 19 Gxb7 — aby osiągnąć jakieś kontrszanse. Grynfelda jednak wariant ten i słusznie, już nie zadawala). **16. Ge3! Hc8. 17. dxe6, Gx6. 18. Se4! S8—d7. 19. Hd6?** (Pierwszy błąd, nie wypuszczający wygranej, ale znacznie ją utrudniający. Proste 19. Wc1! rozstrzygało w kilku posunięciach, jeżeli np. 19... Wa5, co zamierzał grać Pachman, to nie 20. Hd6? z powodu Gc4!, ale 20. Sd6! i po 20... Hb8. — 21. Sxb7, Wb5. 22. Sxc5 itd., a po 20... Hc7. — 21. Sxb7, Wb5. 22. Sd4!! Wxb2. 23. Sxe6, Wxg2†. 24. Kxg2, Hxb7†. 25. Kg1 z łatwą wygraną. We wszystkich innych, jeszcze łatwiejszych wariantach, zostają białym zawsze co najmniej 2 piony przewagi). **We8. 20. Hd1** (Groziło 20... Sc4!) **Sc4. 21. Gc1, fxe5. 22. Sg5!** (Nawet straciwszy kilka posunięć mają jeszcze białe ciągle zwycięską pozycję. Niestety źle usposobiony w tym turnieju Grynfeld gra zakończenie coraz słabiej i popełni ostatecznie decydujący błąd). **Sf8. 23. fxe5, Wd8. 24. Hc2, Sxe5. 25. Sf4, Gf5. 26. He2, b6. 27. Gd5†??** (Straszne przeoczenie, jeszcze teraz 27. Se4!, mimo piona mniej, dzięki osłabionej pozycji czarnego króla dawało szanse, co najmniej na remis, jak wykazały po partii długie analizy obu mistrzów. Szkoda! Cała partia, pełna dynamiki, mogła być jedną z najlepszych w turnieju, a gruby błąd w tekście kosztuje całą figurę). **Wxd5! 28. Sxd5** (Grozi Se† i wydaje się, że wszystko w porządku, ale...) **Hd8!** (Broni e7, atakuje oba skoczki i niweczy „kombinację" białych). **29. Se3, Gd3. 30. Wxf8†, Hxf8. 31. Hg2, hxg5. 32. Hxb7, Hf3 i białe poddały się.**

Więcej niż zasłużona porażka!

Odpowiedzi Redakcji

Suski Karol „Patoka". Związek Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r. mieści się w Warszawie — Szwedzka 2/4.

Zasławski Mikołaj — Nie wiemy o jaki dekret chodzi.

Rutkowski Wacław, Kielce. Tekst ogłoszenia przesłany został bezpośrednio z Ameryki, nic więc w tej sprawie więcej nie wiemy.

Rodzewicz Michał. Zgadzamy się. W „Robotniku" pisaliśmy już o tym niejednokrotnie.

Skarżyński S. Podobno premier Katayama nie jest tym samym Katayamą, który w 1904 r. całował się z Plechanowem.

Tow. Skolimowski Z. Zbiórka wśród członków i sympatyków PPS na grobowiec tow. Niedziałkowskiego ma znaczenie symboliczne. W kasie partyjnej na pewno znajdą się brakujące fundusze na odpowiedni grobowiec.

Dzieci na wczasach za granicą

Czechosłowacja i Belgia przesłały na ręce Komitetu Opieki nad Dzieckiem zaproszenie dla 1.300 dzieci polskich na kolonie wypoczynkowe.

Dzieci wyjadą w kilku grupach. Pobyt ich za granicą potrwa 6 tygodni.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Niedziela: g. 14 „Penelopa"; g. 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Wesołe kumoszki z Windsoru".

TEATR MUZYCZNY W. P. (ul. Królewska 13): Pocz. godz. 19 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Pigmalion".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18 „Trasa".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Kwiat ametystu" wg. baśni H. Górskiej.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Warszawa-Bielany". Początek godz. 17, 19.

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — „Zaczarowane koło". Początek godz. 18.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Uwaga startujemy". Początek godz. 17 i 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa): „Pasażer bez bagażu". Pocz. godz. 18.30.

TEATR „GULIWER" (ul. Królewska 13). „Gęgorek" w soboty i niedziele. Początek godz. 15. (W inne dni przedst. zamknięte, dla szkół — o godz. 12.30).

PORANEK ARTYSTYCZNY RTPD W TEATRZE POLSKIM

Dziś — 8 bm. o godzinie 11.30 w Teatrze Polskim — odbędzie się poranek artystyczny organizowany przez RTPD pt „Słowo — muzyka — pieśń".

Udział biorą: I. Dubiska (skrzypce), M. Drewniakowa (śpiew) oraz artyści Teatru Polskiego m. in.: K. Łubieńska, St. Martyka, S. Butkiewicz.

Bilety od 70 zł — 450 zł.

SPECJALNE AUTOBUSY PO PRZEDSTAWIENIU W „COMEDII"

Mieszczący się na peryferiach miasta (ul. Szwedzka) teatr „Comedia", o wspaniałej akustyce, obszernej widowni i dużej scenie wystawia efektowną baśń dramatyczną „Zaczarowane koło". Początek przedstawień godz. 18, koniec o g. 21.15.

Po przedstawieniu kursują spod teatru autobusy, które łączą Pragę ze śródmieściem Warszawy.

WIELKI KONCERT W „ROMIE"

We wtorek 10 bm. o godz. 19.15 w sali „Roma", odbędzie się wielki koncert muzyki, humoru, pieśni i tańca z udziałem m. inn.: T. Dąbrowskiego, M. Drewniakówny, W. Elektorowicza, J. Hupertowej, M. Karwowskiej, J. Lefelda, M. Namysłowskiej, B. Niemyskiego, J. Popławskiego, H. Szatkowskiego, E. Wernikówny, J. Winiarskiej, L. Wójcikowskiego.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12, tel. 8-82-90.

KINA

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Biały kieł". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska „Ojczyzna". Pocz. seansów: 13, 15, 19.

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr 7/9). „Historia jednego fraka". Początek seansów godz. 14, 16, 18

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Młodość Tomasza Edisona". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Synowie".

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Skandal".

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK, 9 CZERWCA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.05 Dz. poranny; 6.30 Muz. poranna; 7.15 Wiad. poranne; 7.40 „Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska"; 15.00 „Od Grunwaldu do Fromborka" — pog. dla dzieci starszych; 15.20 „Wędrówka z mikrofonem"; 15.30 Aud. rozrywk.; 16.00 Dz. popł.; 16.12 Muzyka taneczna; 16.20 Arie operetkowe w wyk. Fr Arna; 16.35 Beethoven — Oktet Es-dur, op. 103; 17.00 Skrz. ogólna; 17.20 „Melodie operetkowe"; 18.05 Konc. muzyki kameralnej w wyk. artystów jugosłowiańskich; 18.30 „Nauka przy głośniku" — odczyt z cyklu prof. dr St. Arnolda „Zagadnienia społeczno - polityczne w ustroju Państwa Polskiego; 18.45 Aud. dla wsi; 19.15 Muzyka; 20.02 Dz. wiecz.; 21.00 Słuch. pt. „Wiosenna groteska"; 21.25 II-ga aud. z cyklu „Sonaty Beethovena" w wyk. B. Woytowicza; 22.00 „Popioły" St. Żeromskiego; 22.15 Aud. rozrywkowa; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.25 „Muzyka na dobranoc"; 24.00 Hymn.

Warszawa II

13.03 Muz. obiad.; 14.15 Utwory wiolonczelowe w wyk. T. Gocławskiego; 14.45 Pieśni w wyk. J. Gordez; 18.30 Koncert życzeń; 19.10 Aud. rozrywk.; 20.30 Muz. taneczna; 20.45 Aud. literacka; 21.25 Muzyka lekka.

Jan Huszcza (26) Rysunki I. Witza

30 km. OD STACJI

Opowieść sprzed wojny

— Chora jestem!

Dyrektor wielce się zaniepokoił, zwłaszcza iż po chwili żona zaczęła szczękać zębami i drżeć.

Chwycił się za głowę:

— O, Boże, widocznie znowu nawrót grypy! Kochanie, może pójść po doktora?!

— Nie trzeba! — krótko odpowiedziało kochanie i, odwracając się do ściany, z przekąsem dodało:

— Zresztą, akurat znalazłbyś go! Właśnie czeka na ciebie... Z Zinaidą!

*

W udekorowanej herbami Zapadników — siedem lwów pilnie szczypiących trawę na dębowej polanie — magistrackiej sali posiedzeń radny Pawluśkiewicz kończył przemówienie, uzasadniające kandydaturę doktora, gdy drzwi raptownie się otwarły i wbiegła Zinaida, ale jakże zmieniona: włosy w nieładzie, we włosach pełno badyli, perkalowa bluzka na piersi rozdarta, ponadto pantofelki z wężowej skóry doszczętnie przemoczone.

Wbiegła ze szlochem i rozdzierającym serce wołaniem:

— Ojcowie miasta, och, żeby go cholera!

Wszyscy ojcowie miasta, zrywając się od stołu, ruszyli ku nieszczęśliwej:

— O co chodzi?! Co się stało?!

— Oj, ratunku... doktór, zbój, ladacznik, wywiózł mnie i chciał zgwałcić! Ledwo się przed nim opędziłam! Ojcowie, ratunku!

Szczegóły, obficie skropione łzami, złożyły się na przerażający moralną ohydą wizerunek doktora. Nawet radny Pawluśkiewicz przed chwilą występujący jako jego apologeta, musiał zakryć ze wstydu twarz rękami, potem prawie zemdleć i wyszeptać:

— Jakżem fatalnie się pomylił!

Cierpienia moralne Pawluśkiewicza zwiększało przybierające teraz na agresywności zachowanie się zwolenników Karaska. Zwolennicy co chwila podbiegali do kanapy, na którą osunął się radny, i syczeli:

— A co? Doktora ci się zachciało na burmistrza! Losy miasta chciałeś zawierzyć takiemu, tfy, sufraganowi! Widocznie sam jesteś taki jak ten twój laluś-cacuś... Bandyci! Swołocze! Powywieszać by was...

Choć Pawluśkiewicz „sam takim nie był", to jednak — kiedy opanowano zamieszanie, a Zinaidę zabrał do domu nie umiejący pohamować swego oburzenia Borowik — burmistrzem został jednogłośnie obrany magister Karasek, który prawdopodobnie o niczym nie wiedział, gdyż w tym czasie na parterze omawiał z komendantem ostatnie szczegóły związane z realizacją komunikacji autobusowej.



Po telefonicznym zawiadomieniu pana starosty o dokonanym wyborze i uzyskaniu jego sankcji, radni z ustępującym burmistrzem na czele zeszli na wzmiankowany parter, by pogratulować nowej głowie miasta, nazajutrz zaś odbyła się uroczystość przekazania władzy a jednocześnie pożegnania poprzednika, odjeżdżającego na odpowiedzialne stanowisko wicewojewody.

Uroczystość miała odbyć się w domu ludowym, lecz jeszcze przedtem ustępujący burmistrz przekazał Karaskowi protokólarnie wszystko, co dotyczyło gospodarki miejskiej, dokumenty i zasoby pieniężne.

Spośród dokumentów — obrazujących dorobek — na szczególną uwagę zasługiwały: drobiazgowo opracowany jeszcze przed dziesięciu laty projekt zadrzewienia miasta; memoriał do ministerstwa o konieczności powołania do życia szkoły średniej garncarstwa; plan rozbudowy dzielnicy „Zarzecze" i kosztorys nowej cembrowanej studni z załączoną do niego błękitną dość już wypłowiałą wstęgą, która miała być przecięta podczas otwarcia tejże studni, w razie, gdyby „kosztorys przyoblekł materialne kształty"; projekt kanału, który miał połączyć Olszankę z systemem rzecznym Wisły.

Następnie były burmistrz i burmistrz przystępujący do urzędowania udali się do domu ludowego, gdzie już zgromadziło się społeczeństwo oraz młodzież szkolna ze sztandarami.

— Panie i panowie — rozpoczął jeden z radnych, stając przy rampie, przed kurtyną, w groszki i bordo rzuciki — jesteście, że tak powiem, oto świadkami doniosłej chwili, gdy jeden włodarz, że tak powiem, odchodzi a drugi, aby ciągłość, że tak powiem była zachowana, przychodzi...

(D. c. n.)